Rok XVII. Nr. 65. Sobota 20 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Centrala Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 94. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Jelota

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 6. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Z komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

WARSZAWA, 19.3 (Tel. wł.).— Na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów omawiano wniosek ministra pracy w sprawie reorganizacji pomocy dla bezrobotnych w dziale przydziału węgla. Omawiano także wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie przedłużenia koncesji dla dostaw siana i paszy na II półrocze rb. Uznano, że pierwszeństwo mają producenci i te zrzeszenia rolniczo - handlowe, które dały dowody wywiązywania się z dostaw.

Zakończenie konferencji kolejowej polsko-rumuńskiej.

LWÓW, 19.3 (Tel. wł.) — Dzisiaj zakończyły się obrady konferencji kolejowej polsko-rumuńskiej w sprawie transportu towarów na terenach obu państw, oraz tranzytu przez Rumunję. Obrady wykazały obustronne dążności do największych ustępstw i ułatwień. Rezultat konferencji będzie podstawą ożywienia stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich i ułatwi eksport polski na Wschód.

Zjazd prezesów urzędów ziemskich.

WARSZAWA, 19.3 (Tel. wł.). — 22 bm. zjadą się w Warszawie prezesi okręgowych urzędów ziemskich celem omówienia spraw związanych z wykonaniem reformy rolnej. Zjazd zajmie się również sprawą spisu majątków powyżej 30 ha na całym obszarze państwa, dalej sprawą położenia służby folwarcznej w związku z wykonaniem nowej ustawy.

Węgiel polski idzie na próbę do Rosji.

Narazie 10 wagonów.

WARSZAWA, 19.3. (Tel. wł.) „Sowpoltorg" otrzymał zezwolenie na wywiezienie z Polski próbnej porcji węgla polskiego do Leningradu w ilości 10 wagonów. Jeśli węgiel polski okaże się odpowiedni dla przemysłu leningradzkiego nastąpią dalsze zamówienia.

Parlament czeski ratyfikował układ z Polską.

Posłowi Lasockiemu urządzono owację.

WARSZAWA, 19.3. (Tel. wł.)— Parlament czechosłowacki ratyfikował dzisiaj umowę podpisaną z Polską. Ratyfikację uchwalono jednomyślnie. Obecnemu na posiedzeniu posłowi polskiemu w Pradze, Lasockiemu deputowani zgotowali gorącą owację.

Z posiedzenia komisyj sejmowych.

Komisja skarbowa

WARSZAWA, 19.3 (Tel. wł.) — Sejmowa komisja skarbowa omawiała na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego. Ustawa ta upoważnia Rząd do zwolnienia tego przemysłu od podatku majątkowego i przyznanie ulg celnych o ile od tego zależy inwestycja kapitału zagranicznego w wysokości zapewniającej udoskonalenia i podniesienie produkcji.

Komisja budżetowa.

WARSZAWA, 19.3 (Tel. wł.). — Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do rozpatrywania budżetu Ministerjum kolei. Referent poseł Tabaczyński (ZLN) przedstawił stan finansowy kolei za rok 1925, oraz omówił poszczególne działy budżetu na rok 1926.

Po zgonie gen. Brusiłowa.

MOSKWA, (Rps.) Wielkie zainteresowanie obudziła w Moskwie kwestja pogrzebu zmarłego gen. Brusiłowa. Rodzina Brusiłowa pragnie pochować go z zachowaniem obrządku cerkiewnego władze sowieckie chcą urządzić Brusiłowowi pogrzeb rewolucyjny. Prawdopodobnie kwestja zostanie [illegible] w ten sposób, iż wpierw odbędzie się nabożeństwo żałobne w mieszkaniu zmarłego, następnie zaś wyprowadzenie zwłok z udziałem władz sowieckich i wojska.

Strzelcy w Sulejówku.

WARSZAWA, 19.3 (Tel. wł.) — Dzisiaj przed godz. 8 rano zebrały się drużyny strzeleckie, by wziąć udział w marszu sportowym imienia marszałka Piłsudskiego. Z poza okręgu warszawskiego reprezentowane były drużyny łódzkie, białostockie, Częstochowy oraz Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego jak również Kresów wschodnich. Z Krakowa przybyło 2 strzelców, a z Radomia 4. W marszu na przestrzeni 17 kilometrów udało się do Sulejówka 46 drużyn, każda po 13 ludzi. Po przybyciu do Sulejówka rotmistrz Jurzelewicz złożył marszałkowi raport. Dla złożenia życzeń marszałkowi udali się do Sulejówka posłowie z Klubu chłopskiego Dąbski i Polak, z Klubu pracy Kościałkowski, z PPS. Moraczewski i Pączek, z Wyzwolenia Anusz i Doliński.

Wyjaśniona zagadka.

WARSZAWA, 19.3 (Tel. wł.) Sensacyjna sprawa zagadkowego trupa, którego przed tygodniem znaleziono podrzuconego w nocy na Pradze i którego wzięto za Bechera z Grodna sprawcę rozbicia kasy ogniotrwałej w grodzieńskiej fabryce tytuniowej i kradzieży z niej 30 000 zł. — po mozolnych dochodzeniach, zbliża się do likwidacji. Sekcja zwłok ustaliła, że znaleziony trup nie jest Becherem i że nie zachodzi fakt ani zabójstwa, ani otrucia. Śmierć nieznanego mężczyzny nastąpiła od nadmiernego użycia alkoholu. Również badanie znalezionych w Grodnie odcisków palcy trupa potwierdziły całkowicie, że nie były to zwłoki Bechera.

Okazuje się, że faktyczny Becher, po zrabowaniu kasy w monopolu tytuniowym i pozostawieniu żony swej z dziećmi, czmychnął zagranicę.

Aby nie płacić podatków strzelano do wójta.

LWÓW, 19.3 (Tel. wł.)—Ludność Lublińca Wielkiego w Małopolsce wschodniej uchylała się od świadczeń na rzecz państwa a w szczególności, oponowała przeciwko podaniu stanu majątkowego. Wobec tego wezwano wójta, aby ściągnął dane statystyczne. Na wójta wykonywującego polecenie władz rzuciła się ludność, przyczem dokonano na niego zamachu rewolwerowego. Obecnie wójt znajduje się w szpitalu, a policja wdrożyła dochodzenie i wszczęła śledztwo przeciw winnym.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 19.3 (Tel. wł.) — Sytuacja na rynku pieniężnym uległa poprawie. Po znacznej zwyżce dolar wykazuje w dalszym ciągu tendencję zniżkową. Dzisiaj Bank Polski płacił 7,95, w obrotach międzybankowych płacono 8,03.

Budowa dróg wodnych w Polsce.

(Rozmowa z dyrektorem Towarzystwa propagandy dróg wodnych, inż. R. Mierzyńskim).

Warszawa, 17 marca.

Przyznanie nam prawa do Wisły, aż do wyjścia jej na morze jest wciąż jeszcze tylko stwierdzeniem naszych nieprzedawnionych praw do tej rzeki. Mimo ośmiu lat niepodległości nie wyciągnęliśmy jeszcze z przebogatego posiadania naturalnych dróg wodnych nawet części tych korzyści, jakie moglibyśmy osiągnąć.

Znawca tych spraw, inż. R. Mierzyński dyrektor Towarzystwa propagandy dróg wodnych tak charakteryzuje sytuację w tej dziedzinie:

— Droga wodna jest przedewszystkiem tańsza od drogi lądowej od 4 do 8 razy. Tańsze są również koszty utrzymania dróg wodnych od dróg lądowych: koszta budowy 400 klm kolei jednotorowej (bez taboru) są szacowane w Polsce na 100 miljonów złotych; wydatki bieżące na wzorowe utrzymanie takiego dystansu (samego toru) wynoszą rocznie około 2 i pół miljona złotych.

A drogi wodne? Koszta zabezpieczenia dość głębokiego szlaku Wisły od Warszawy do morza dla poważnej regularnej żeglugi, poza jednorazowymi wydatkami na zakup taboru pogłębiającego (w kwocie 5 miljonów złotych)—wynosić będą corocznie o 1 miljon mniej, tj. 1 i pół miljona złotych.

Nie trzeba wreszcie zapominać, że podstawą dobrobytu mas są dobre i tanie komunikacje, że na szlakach dobrych i tanich komunikacyj— już to historja wykazała — osiedlają się miasta, i że drogi wodne jako tani środek przewozowy mogą odegrać decydującą rolę w kształtowaniu się cen artykułów masowego zapotrzebowania.

A mamy najlepsze warunki dla pokrycia Polski gęstą siecią dróg wodnych. Nasze rzeki i kanały liczą 16 400 klm. długości, a Wisła, na długości przeszło 1000 klm. przepływając przez środek Polski, garnąc ku sobie setki dopływów i sąsiadując z setkami rzek i rzeczek, sama już tworzy pierwszorzędną naturalną drogę wodną. Przez Polskę prowadzi najdogodniejsza i najprostsza droga wodna morze Czarne—Bałtyk, lub morze Czarne—Zagłębie Ruhry.

W planie ogólnym budowy, przewidujemy zbudowanie kanału t. z. „węglowego". Kanał ten biegnąc z Zagłębia Śląskiego i Sosnowieckiego przez Katowice, Częstochowę, Łódź do Łęczycy, a stąd miałby 3 drogi: na zachód, lub na północ—do Bałtyku, wreszcie na wschód przez Warszawę. Kanał ten za jednym zamachem zbliżyłby nasze ośrodki przemysłowo - wytwórcze z centrum państwa, które korzystając z dobrej i taniej komunikacji dobrze i tanio mogłoby zaspakajać swe potrzeby. Już teraz mogę przewidzieć, że uruchomienie tego kanału ogromnie obniżyłoby koszta naszej egzystencji. To jest zaledwie przykład. A nieobliczalne zyskali, posługując się na całym obszarze Rzeczypospolitej drogami wodnemi—zakończył inż. Mierzyński.

K-ski.

Pamięć o obrońcach Lwowa.

WARSZAWA, 19.3. (Tel. wł.) — W dniu 21 bm. odbędzie się uroczystość przeniesienie z lwowskich cmentarzy podmiejskich 155 zwłok obrońców Lwowa, którzy polegli w walkach z ukraińcami w r. 1918 i 1919.

W związku z tą uroczystością wyjeżdża z Warszawy do Lwowa prezes Pol. Tow. opieki nad grobami bohaterów p. Wacław Nowakowski. Wiezie on z sobą 155 wieńców które zostaną złożone na trumny, oraz jeden duży wieniec, który zostanie złożony w hołdzie wszystkim bohaterom w kaplicy Orląt. Na szarfach tego wieńca będzie następujący napis—Polskie towarzystwo opieki nad grobami bohaterów—walecznym obrońcom Lwowa w hołdzie.

Robotnicy polscy w Gdańsku świecą przykładem.

Robotnicy Niemcy wolą nie pracować, a pobierać zapomogi.

GDANSK 19.3 (Pat.) Dotychczasowy system pomocy dla bezrobotnych w Gdańsku wytworzył w niektórych dziedzinach pracy anormalne stosunki. Uwydatniło się to szczególnie w porcie gdzie przy obecnem wzmożeniu ruchu okrętowego i towarowego mimo zarejestrowania tysiąca robotników portowych nie można znaleźć dostatecznej ilości rąk do pracy. Przyczyną tego objawu jest to, że przy nieregularnej pracy w porcie zapomogi dla bezrobotnych są wyższe od uzyskanej zapłaty wobec czego bezrobotni wolą pobierać zapomogi, aniżeli pracować.

W związku z tem dzienniki gdańskie podkreślają fakt, który ich zdaniem winien być przestrzegany przez ogół robotników portowych w Gdańsku, że polscy robotnicy portowi zatrudnieni w firmach polskich otrzymują mniejsze zarobki, przyczem nie cofają się przed żadną pracą.

Nowy środek leczniczy.

KRAKOW, 19.3 (Pat). Jak donoszą pisma na wczorajszem posiedzeniu krakowskiego towarzystwa lekarskiego zdawano sprawę z rezultatów doświadczeń, osiągniętych na oddziale chorób wewnętrznych tutejszego szpitala św. Łazarza przez zastosowanie nowego preparatu polskiego. Dzięki zastrzykom roztworu radu, wytworzonego przez laboratorjum „Rad" w Krakowie, osiągnięto znakomite wyniki, w szczególności w cierpieniach na tle wadliwej przemiany materji, artretyzmu, reumatyzmu, schiasiu, wyczerpania i przygnębienia, jakoteż w ostrem przewlekłem zapaleniu nerek. Podkreślić należy też szybkość, z jaką przy stosowaniu roztworu radu występuje poprawa i wyleczenie. Preparatem tym zainteresowały się żywo także i zagraniczne sfery lekarskie.

Znów katastrofa pod Rogowem.

WARSZAWA, 19.3 (Tel. wł.). — W nocy z czwartku na piątek zdarzyła się znowu pod fatalnym Rogowem katastrofa pociągu pospiesznego, jadącego z Zakopanego przez Kraków do Warszawy. Na pierwszej zwrotnicy przed Rogowem wykoleiła się lokomotywa, wóz towarowy i pierwszy osobowy.

Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. Wykolejone wozy i parowóz zatarasowały tory przerywając komunikację na parę godzin. Z Warszawy wyjechał o g. 3 specjalnym pociągiem prezes dyrekcji Bieniecki i dyr. Landsberg z taborem robotniczym do podniesienia wozów. Za tym pociągiem pojechał drugi pociąg po pasażerów.

Sensacyjny raport ambasadora amerykańskiego.

Politycy europejscy niczego się nie nauczyli i Europa nie myśli się rozbrajać.

LONDYN, 19.3 (Tel. wł.) „Times" donosi z Waszyngtonu, że ambasador amerykański w Londynie Houghton wystosował do prezydenta Coolidgea i sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Kellogga sprawozdanie o położeniu w Europie i z wydarzeń genewskich. Houghton dowodzi w swem sprawozdaniu, że wojna światowa nie była nauką dla europejskich mężów stanu. Liga Narodów jest daleką od reprezentowania pokojowych organizacyj międzynarodowych dla zabezpieczenia pokoju europejskiego, a zbliża się do wzmocnienia sojuszy z roku 1815.

Nie należy wątpić, że pokój da się dłuższy czas utrzymać. Prym wodzi Francja, której dopomagają niektórzy jej sojusznicy. Anglja choć uporczywie daje się wciągać do tej walki, dowieść ma na porządku kooperację z Francją ze względu na bliski wschód. Państwa europejskiego kontynentu nie myślą się rozbroić i dlatego przeciwne są uczestniczeniu Ameryki w europejskich organizacjach.

Wrażenie w St. Zjednoczonych.

Sprawozdanie Houghtona stało się niezwykłą sensacją i wywołało ogólne zaniepokojenie. „New York Times" zaznacza, że nie należy przywiązywać większej wagi ani do konferencji rozbrojeniowej, ani do Ligi Narodów. „New York Evening Post" pisze, że Liga Narodów nie przedstawia większego znaczenia i tylko opłakany stan gospodarczy wstrzymuje Europę od katastrofy.

Sowiety uważają odroczenie rokowań genewskich za porażkę polityki Chamberlaina.

MOSKWA, 19.3 (AW) „Prawda" przedstawia wynik genewskiej sesji Ligi Narodów jako porażkę dyplomacji Chamberlaina i jako dowód różnicy sprzeciwieństw między Anglją i Francją, która toczy się właściwie o hegemonję na kontynencie Europy. Między nieporozumieniami genewskiego zebrania pojawiła się i Ameryka. Antagonizm między Ameryką a Europą uwydatnił się w stanowisku Brazylji, którą Stany Ameryki Północnej wysunęły na przód.

Locarno środkowo-europejskie

Pogłoski angielskie o rozbiorze Austrji.

WIEDEN, 19.3 (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu" donosi że w wyniku rokowań rządu francuskiego jugosłowiańskiego i włoskiego postanowiono, że jeszcze w bieżącym roku odbędzie się konferencja tych państw, w której weźmie również udział Austrja, Czechosłowacja i Rumunja. Konferencja będzie miała na celu utworzenie Locarna środkowo europejskiego, które jednak nie będzie miało nic wspólnego z pierwszą częścią Locarna bałkańskiego.

Konferencja ta uważana jest również za niezbędną przez liczne państwa europejskie gdyż Francja i Włochy są przeciwne połączeniu się Austrji z Niemcami, posiadają jednak różne poglądy na metody zapobieżenia temu dążeniu. Francja, stwierdza korespondent, życzy sobie utrzymania Austrji jako samodzielnego państwa pod każdym względem. Pogląd ten podziela również Czechosłowacja. Z tego też powodu Benesz zawarł traktat arbitrażowy z Austrją.

Rząd czechosłowacki chce przeszkodzić temu, aby terytorjum austrjackie dostało się pod suwerenność celną Włoch. Włochy natomiast uważają rozbiór Austrji za naturalny skutek wysiłku Austrji w celu przyłączenia się do Niemiec. Włochy pragną zapewnić w tej sprawie współpracę Jugosławji.

Powyższe doniesienie „Neue Freie Presse" uzupełnia uwagą, że tego rodzaju wiadomości ukazały się już przed kilku dniami w dziennikach francuskich i jugosłowiańskich. Wszystkim jednakże zaprzeczono, gdyż jak zapewniają urzędowe koła wiedeńskie, udział Austrji w projektowanej konferencji nigdy nie był planowany.

Złotówki fałszywe.

POZNAN, 19.3 (Tel. wł.). Policja aresztowała litografa Juljana Piesowodzkiego, u którego znaleziono tajną mennicę. Skonfiskowano kompletne maszyny do wytłaczania banknotów, narzędzia farby, a także klisze do 5-złotówek. Ponadto znaleziono banknoty 5 złotowe i 2-złotowe w gotowych paczkach. Zdaniem znawców, pieniądze te podrobione są po mistrzowsku, do tego stopnia, że nawet urzędnicy banków nie mogą ich odróżnić. Aresztowano również żonę Piesowodzkiego.

Kościół anglikański i prawosławny.

PARYŻ, 19.3 (Kps) — Z Londynu donoszą, iż władze kościelne kościoła anglikańskiego poleciły podwładnemu duchowieństwu jak najdalej idące współdziałanie z duchowieństwem prawosławnem poza granicami Anglji. W tych wypadkach, kiedy duchowieństwo prawosławne nie ma możności odprawiania nabożeństw wobec braku cerkwi prawosławnych, duchowieństwo anglikańskie obowiązane jest oddawać księżom prawosławnym do dyspozycji kościoły anglikańskie.

Echa śląskie.

Odroczenie dostawy węgla do Włoch

KATOWICE, 19.3 (Telefonem)— Jak się informujemy, rokowania o dostawę 200 tys. ton węgla dla Włoch przez przemysł węglowy na G. Śląsku nie są ostatecznie jeszcze zakończone—tak, iż wysyłka węgla, która miała się rozpocząć dnia 1 marca rb. została odroczoną. Istnieją podobno trudności natury politycznej, nad usunięciem których prowadzone są nadal rokowania.

Z Państwowej fabryki w Chorzowie

KATOWICE, 19.3 (Telefonem)— Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie wysprzedała cały zapas azotniaku, oraz bieżącą produkcję po dzień 1 kwietnia rb. Nowe zamówienia przyjmuje fabryka do wykonania po 1 kwietnia rb.

Konferencja Związku banków województwa śląskiego.

KATOWICE, 19.3 (Telefonem)— W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Związku banków w województwie śląskiem, przy współudziale dyrektorów Banku Polskiego, Banku gospodarstwa krajowego i przedstawiciela wydziału skarbowego województwa śląskiego. Delegacja, która przed paru dniami bawiła w Warszawie w sprawie przystąpienia banków śląskich do umowy banków dewizowych w Warszawie a zatwierdzonej przez M. skarbu złożyła sprawozdanie z pobytu i konferencji odbytych w Warszawie. Banki, których centrale przystąpiły lub podpisały umowę oświadczyły, że podporządkują się umowie. Te zaś banki, których centrale znajdują się na G. Śląsku, lub poza granicami państwa Polskiego zakomunikowały, że do soboty dnia 20 bm. do godz. 12 w południe złożą swe oświadczenia w tej sprawie Związkowi banków w Katowicach.

Urlop gen. Horoszkiewicza.

KATOWICE, 19.3 (Telefonem)— Generał Horoszkiewicz rozpoczął trzymiesięczny urlop kuracyjny. Zastępuje go pułkownik Zawistowski.

CO DALEJ?

Genewskie Zgromadzenie Ligi Narodów rozjechało się z niczem. Wskutek sprzeciwu Szwecji nie przeprowadzono reorganizacji Rady Ligi Narodów, a wskutek sprzeciwu Brazylji odłożono sprawę stałego miejsca Niemiec w Radzie Ligi Narodów, obie zaś sprawy zakończyły się fiaskiem skutkiem wprowadzenia przez Niemcy czynnika bezwzględnej walki na teren, będący symbolem pojednania. W rezultacie znalazły się w zawieszeniu również układy Locarneńskie, których realizacja uzależnioną została w swoim czasie od przyjęcia Niemiec do Rady Ligi Narodów.

Przebieg wymienionych spraw od Locarno aż do Genewy ujawnił szereg tendencyj politycznych, które ukrywają się za ich parawanem.

Jak świadczą deklaracje Chamberlaina, Brianda i Stresemmana, ogłoszone przy zamknięciu ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów, Anglja, Francja i Niemcy, główni sygnatarjusze umów Locarneńskich, są związane jakimś tajnym układem, który nie dozwala im działać taktycznie z dopuszczeniem indywidualnej elastyczności a taktyka ta bez wątpienia będzie do września b. r., a może i dłużej stanowić oficjalny kurs polityki europejskiej.

Na drodze od Locarno do Genewy ujawnił pangermanizm silne dążenie do hegemonji w Europie, którą narazie dzielić się musi z Anglją i Francją. Te dążności wielkomocarstwowe są w Niemczech obecnie decydujące, w nich tkwiło źródło pogardliwego traktowania postulatów Polski i one zdolne są do zastąpienia każdej chwili pojednawczych pozorów.

Bezwzględne stanowisko Niemiec i dążność ich do hegemonji w Europie, tolerowana przez Anglię i poniekąd w taktyce dyplomatycznej Francji, umocniła w Genewie platformę, na której formuje się blok antyniemiecki, mający stanowić przeciwwagę niemieckiej hegemonji, obejmujący Włochy, Polskę i Małą Ententę. W bloku tym wybija się inicjatywa Włoch, których polityka nie przeciwstawia się umowom Locarneńskim, lecz z drugiej strony dąży do skupienia państw, zdolnych przeciwstawić się Niemcom.

W Genewie ujawnił się również kryzys wewnętrzny Ligi Narodów, która ma tendencję przekształcenia się z organizacji porozumień na narzędzie wpływów tych czy innych państw. To przekształcenie będzie ukończone z chwilą wstąpienia do Ligi Niemiec. Oczywiście kryzys ten może stać się grobem autorytetu Ligi Narodów.

Na wrześniowem Zgromadzeniu Ligi Narodów sytuacja nie będzie łatwiejsza. Weto Brazylji, zapowiedź Hiszpanji, że wystąpi ewentualnie z Ligi, demoralizujący przykład Szwecji i tajemnicza postawa Włoch—to bardzo groźne wróżby na przyszłość.

Polska wyszła narazie z Ligi ręką obronną. Kompromisy dające Polsce tylko miejsce niestałe w Radzie Ligi Narodów, zostały obalone, a natomiast prawo zasiadania Polski w Radzie Ligi Narodów nie natrafiło żadnego oficjalnego sprzeciwu, choć okazało się niedostateczne silnem wobec sprzeciwu Niemiec.

Nim nadejdzie wrzesień, dużo wody upłynie. Do tego czasu może powstać wiele nowych konstrukcji obronnych, powstałych przez sojusze. Nie zaniedbując starań o uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, Polska musi oglądać się poważnie za kontrasekuracją swego bezpieczeństwa, a ta podwójna gra, stosowana przez Niemcy i inne państwa, jest konieczna i dla Polski.

T. Op.

WALKA Z PRUSAKAMI NA MAZURACH I WARMJI.

(Korespondencja własna „Iskry").

Olsztyn, w marcu 1926 roku.

„Kwestja, że Prusy Wschodnie w trudnych czasach przez jakiekolwiek państwo nie zostaną zajęte, będzie zależna od czynników opornych, jakie w Prusach Wschodnich się rozwiną. Zwracam się do wszystkich członków wydziału z prośbą, aby wszystko czynić dla wzmocnienia Prus Wschodnich żeby dać im punkt oparcia, którego w interesie całej Rzeszy niemieckiej potrzebuje". Oto fragment przemówienia ref. posła von Tresckow'a w sprawie położenia gospodarczego Prus Wschodnich.

O cóż chodzi panu von Tresckow? Oto, że Prusy Wschodnie odcięte korytarzem gdańskim od Rzeszy niem. pod względem gospodarczym poczęły gwałtownie upadać. Rząd niemiecki począł w tej kwestji okazywać coraz mniej zainteresowania, co się okazało przy zamówieniach rządowych. Rolnictwo, które dominuje na Mazurach pozbawione jest kredytu i gospodarka rolna znajduje się w opłakanym stanie.

Tymczasem Polacy, na wzór poznańczyków z czasów zaborczych, poczęli organizować się w samopomocowe kółka rolnicze i banki. W Olsztynie powstał „Rolnik" dla skupu zboża i ułatwienia na dobrych warunkach jego zbytu. Uzdrowionych zostało kilka banków polskich, pomimo trudności czynionych przez Niemców. Wystarczyło bowiem trochę głośniej mówić o tem, aby Niemcy udawali się zaraz z żażaleniem do Berlina. Posłowie wschodnio-pruscy stawili niezwłocznie zapytanie, w sejmie pruskim, co zamierza rząd uczynić, aby położyć kres rozwojowi banków polskich?

Niemcy obawiają się, że przez wzmocnienie się banków polskich, wzmocni się żywioł polski. Doszli do przeświadczenia, że odparcie tego niebezpieczeństwa może zależeć jedynie od uzdrowienia stosunków gospodarczych w Prusach Wschodnich, przez pomoc rządową finansową, przez co będą w możności konkurować z placówkami gospodarczemi polskiemi i opanowywać powoli gospodarstwa polskie. O to chodziło p. von Tresckow.

Rezultatem tej akcji, jest przeznaczenie 15 miljonów marek zł. na cele kolonizacyjne, z zaznaczeniem, że kolonizacja przeprowadzona ma być na terenach zamieszkałych przez ludność polską, szczególnie na Mazurach i osiedlać należy żywioł niemiecko usposobiony.

Równolegle z tępieniem żywiołu polskiego na polu gospodarczem idzie akcja na polu politycznem, kulturalnem i oświatowem.

Organizacja nacjonalistyczna „Heimetdienst", w skład której wchodzą wszystkie partje z wyjątkiem komunistów (również zresztą wrogo odnoszących się do Polaków) rozwija energicznie antypolską działalność.

Niedawno temu olsztyńska rada miejska uchwaliła 20 tys. mk. zł. zapomogi na teatr germanizacyjny „Treudank". Wniosek ten popiera socjalista radny Maczey, zgermanizowany Polak. Przytaczam ten fakt umyślnie, zwracając uwagę polskim socjal-demokratom (P.P.S.) na to, że u nas socjal-demokracja pro forma w sejmie pruskim, może czasem występuje za nami, a na terenach zamieszkałych przez ludność polską prowadzi robotę antypolską i energicznie pracuje w „Heimetdienstach".

Niedawno, organizacja ta zakupiła znaczną liczbę książek do nabożeństwa w języku niemieckim, które przywódcy „Heimetdienstu" w polskich miastach przedewszystkiem naszej młodzieży rozdają.

W kierunku uszczuplenia polskich nabożeństw rozwija „Heimetdienst" szaloną wprost agitację. W ostatnich czasach zawzięto się na Olsztyn. Czułą opieką otoczono staropolski Gieterwald. Do Gieterwaldu z innych wiosek warmijskich przysyła się siostry zakonne, którym zakazuje się mówić z ludem po polsku. Siostry te zakładają ochronki i zajmują się bardzo troskliwie polskiemi dziećmi.

Siecią swoją ogarnia całe Prusy Wschodnie także „Heimatbund", który jest organizacją wybitnie antypolską i pod którego komendą znajdują się prawie wszystkie stowarzyszenia i organizacje niemieckie.

Przywódcą tej organizacji w Prusach Wschodnich" jest były komisarz plebiscytowy, obecnie delegat Prus Wschodnich do Rady państwa von Gayl. Kierownikiem centrali królewieckiej jest oberlejtnant Willtuchr. Kierownik centrali jako referent głosi na zebraniach „Heimatbundu" że celem tej organizacji jest spotęgowanie myśli narodowej, współpraca z wszystkimi wrogami Polaków, także poza granicami państwa, praca nad młodzieżą, wszystko z jednym celem: „Befreiung von der Fremdherrschaft".

Z tego co przytoczyłem widocznie jest, że „duch Locarna" nie znajdzie przystępu do kraju podbitego przez krzyżaków.

Tak jak ongiś przedstawiali się całemu światu, że walczą w imię Chrystusa, oni skromne mnichy z czarnymi krzyżami na białych płaszczach, a jednocześnie łupili bezbronną ludność tak samo i dziś mają słowa miłości na ustach w Locarno, czy w Genewie, niszcząc tymczasem bezlitośnie żywioł polski w Prusach Wschodnich.

Naród polski, a szczególniej Mazury jest twardy. Przetrwał tyle lat, przetrwa i więcej, aż się doczeka zjednoczenia z Polską.

Jurand.

Próba skomunizowania włościan polskich.

Na marginesie zjazdu włościańskiego w Mińsku.

W roku 1920, kiedy pierwsi agenci handlowi rządu sowieckiego rozpoczynali pojawiać się w stolicach Europy, pewien dyplomata francuski złośliwie zauważył, że sowiety importują do Rosji wszystko od perfum i jedwabiu, dają zaś Europie wzamian... kawior i propagandę komunistyczną.

Nie brak tej propagandy w Polsce. Kroniki policyjne od czasu do czasu notują wykrycie tajnej organizacji komunistycznej, wpływy komunistyczne w niektórych związkach zawodowych są dość silne, frakcja komunistów w Sejmie otoczona jest gromadą komunizujących posłów radykalnych, którym jeszcze nie staje odwagi aby obnażyć swe istotne przekonania i postawić kropkę nad „i" w formie akcesu do komunistów.

Na tle tych uwag chcemy zwrócić uwagę na interesujący fakt, który wydarzył się przed kilkunastu dniami w Mińsku, stolicy t. zw. sowieckiej Białorusi.

Dnia 28 lutego r. b. odbył się w tem mieście I-szy wszechbiałoruski zjazd chłopów-Polaków. Zjazd trwał cztery dni, zgromadził około 400 delegatów Polaków ze wsi, zaścianków i miasteczek białoruskich. Ujęty w stereotypową formę komunistycznych zgromadzeń, kongres złożył swe podpisy pod zgóry zredagowanemi rezolucjami, dyskusja uczestników zjazdu wypadła nadzwyczaj blado—niemniej jednak zjazd jest wydarzeniem które winno bliżej zainteresować opinię publiczną w Polsce. Kongres miński jest dowodem że rząd sowiecki prowadzi powolną i systematyczną akcję skomunizowania Polaków białoruskich t. j. tych, którzy zamieszkują ziemie leżące o miedzę z Polską i którzy z ducha, języka i tradycji są tak bliscy nam wszystkim.

„W roku bieżącym włościanie polscy na Białorusi mają 109 szkół polskich. W tej liczbie seminarium dla nauczycieli ludowych i 5 szkół siedmioletnich. W szkołach tych uczy się 10 tysięcy dzieci polskich, w radach miejskich zasiada 400 chłopów-Polaków, w zarządach kooperatyw, komitetach i wzajemnej pomocy chłopskiej, Polacy liczą się na setki, posiadamy na Białorusi 14 rad wiejskich, drukowane są tu pisma i książki polskie". — Oto są słowa przepisane z listu otwartego, który kongres miński, wystosował do włościan w granicach Rzplitej.

Jeżeli chcielibyśmy z tych czy innych względów nie przywiązywać większej wagi do akcji skomunizowania wśród starszego z natury konserwatywnego społeczeństwa, to fakt 10 000 dzieci polskich kształconych w komunistycznych szkołach ludowych nie może nie zwrócić naszej uwagi. Niewątpliwie liczba ta jest przesadzona. Pozostaje jednak faktem, że kilka tysięcy dzieci polskich uczęszcza do szkół sowieckich. Wiemy dobrze, jak precyzyjnie destrukcyjnem narzędziem propagandy jest szkoła sowiecka, wiemy, że usunięcie z niej nauki religji i sączona trucizna tendencji politycznej dać może dziecku polskiemu kłamliwy pogląd na to, czem jest dzisiejsza Polska, a w rezultacie wytworzyć polskiego pioniera komunizmu, którego dotąd na szczęście dotąd nie mamy. Starzy komuniści wymierają lub są na wymarciu — a więc należy wychować spadkobierców i chorążych rewolucji socjalnej w Polsce.

Feliks Kon, wybitny komunista polski i członek t. zw. „rządu warszawskiego", zagajając kongres, obłudnie przeciwstawił „ponury" obraz rzeczywistości polskiej ze „świetlaną" komunistyczną przyszłością sowietów. Nawoływał on do porzucenia tradycyjnej nienawiści do Moskali i uprzedzeń do władzy sowieckiej i wzywał do zespolenia żywiołu polskiego na Białorusi z ustrojem komunistycznym. Chłopi wysłuchali wywodów Kona, przegłosowali bierne szereg rezolucji politycznych, kiedy jednak doszło do dyskusji błyskotliwe frazesy o czerwonej wolności poszły w kąt i dały się słyszeć arcyprozaiczne utyskiwania nad lokalnemi bolączkami, brakiem kredytów, zboża na zasiew, narzędzi rolniczych, wołania o meljoracje, kooperatywy, lekarzy.

Pierwszy kongres chłopów polskich był próbą podsumowania rezultatów dotychczasowej propagandy komunistycznej. Egzamin nie wypadł pomyślnie dla sowietów. Próby stworzenia na pograniczu Polski irredenty komunistycznej — złożonej z Polaków, wzniecenie nienawiści do zakordonowego ustroju, stworzenie bastjonu oporu komunizmu na granicy polskiej nie udały się. Niewątpliwie była to doniosła akcja obliczona na wypadek wojny polsko-sowieckiej.

Zanim chłopów polskich rząd sowiecki przerobi na komunistów — ustrój sowiecki ulegnie wewnątrz zasadniczej rekonstrukcji i przyjmie formę, w której z trudem będziemy się doszukiwać śladów komunizmu. Wieś wykazuje wielką odporność w przystosowaniu się do doktryny Lenina.

M. O.

UWAGI.

Czy będzie w Polsce aż 200 tysięcy posad urzędniczych?

Inteligencja, szczególnie urzędnicza, posyła swoje dzieci do gimnazjów (względnie seminarjów nauczycielskich) i na uniwersytet na to by po skończeniu zupełnem czy częściowem tych szkół, umieściły się prawie wyłącznie w urzędach państwowych. Za przykładem inteligencji idzie chętnie mieszczaństwo. Pęd do gimnazjów i uniwersytetów objął już masowo i dziewczęta choć aż nauka, trwająca po skończeniu szkoły powszechnej jeszcze 12—13 lat, niszczy bardziej fizycznie dziewczęta niż chłopców, zwłaszcza, gdy chodzi o jednostki ubogie, żyjące nieraz w warunkach tragicznych.

Każda mieścina stara się o gimnazjum rządowe, samorządowe, czy prywatne, bo chcą tego głównie urzędnicy, nie mający gdzie posiać dzieci, nowe zaś gimnazjum ściąga naturalnie świeże zastępy młodzieży, która do innego miasta do szkoły nie poszłaby. A i tak, ponieważ jest mało państwowych gimnazjów w b. Królestwie, a wysokie opłaty w gimnazjach prywatnych utrudniają do nich dostęp — zmniejsza to liczbę wychowanków gimnazjalnych, która w warunkach jednolitych byłaby jeszcze większa.

Przy przepełnieniu w urzędach czeka na posady urzędnicze dużo, ponad 200 000 młodzieży w gimnazjach (bez seminarjów) i 35 000 młodzieży akademickiej, a skądże się wezmą te posady? Stosunki się pogarszają, a nie polepszają, bo napływ do gimnazjów i urzędów przeszczepił się z Małopolski na dwie dzielnice inne.

W większości państwa jest handel i częściowo także rzemiosło w rękach żydowskich, a przez to miasta nie są polskie choć przecież właściwą siłą nowoczesnego narodu i państwa jest miasto, a nie wieś. Na ten stan próbuje czasem ktoś wpłynąć odezwą by ludzie szli nie do urzędów, tylko do handlu, co oczywiście jest bez żadnej wartości, jeżeli brak jest nakreślonego programu, jak taką rzecz przeprowadzić. Albo też usiłuje się wykształcenie handlowe czy rzemieślnicze skopjować na wzór ogólnego wykształcenia średniego i dać szkołom fachowym nazwę gimnazjów i aż tak długi czas wykształcenia, jaki jest w gimnazjach, a nawet (poza oczywiście szkołą powszechną) jeden typ wykształcenia wstępnego bez względu na to, czy ma być ono przydatne dla zawodu praktycznego, czy dla późniejszego kształcenia się uniwersyteckiego, — by taką organizacją i temi nazwami zwabić młodzież do wykształcenia fachowego i do zawodów praktycznych.

Niechże każdy zastanowi się nad temi kwestjami i powie, czy to wszystko ma sens i czy ogół idzie w tej sprawie drogą odpowiednią. Niechże zwłaszcza ci, którzy poza narzekaniem nic innego nie robią, zapytają siebie samych, kto ma za nich zmienić te warunki i czy oceniają siebie tak nisko, że uważają swój wysiłek zgóry za bezwartościowy, a wreszcie niech rozważą, jakie to oni prowadzą teoretyczne rozmowy i narzekania, a jak kierują losami swemi i swych dzieci.

M. Prószyński.

Kącik humorystyczny.

Okoliczność łagodząca

— Połamał pan parasol na głowie tego pana. Czem pan może usprawiedliwić swój czyn?

— To był przypadek...

— Jakto przypadek?

— Bo nie miałem najmniejszego zamiaru łamać mego parasola.

Stwierdzają niżej podpisani!

Poborcę magistrackiego w P.pidówce znieważono słownie. Sporządzony przez burmistrza miejskiego protokuł brzmiał:

— X. Y. nazwał mnie złodziejem, oszustem i bandytą, co stwierdzają niżej podpisani... Zarzut potwierdzamy następnie podpisy).

Rozwój Kółka rolniczego w Grodźcu.

We własnym domu. — Towar na składzie. — Czego sądy nie dokonały, to sprawiło zaufanie do Kółka rolniczego.

Istniejące od szeregu lat Kółko rolnicze w Grodźcu wykazało dopiero żywszą działalność z chwilą wybudowania w roku ubiegłym na własnym placu, ofiarowanym przez państwo Cichanowskich, odpowiednich zabudowań, choć wykonane są one prymitywnie i przy bardzo znacznym nakładzie sił fizycznych własnych, t.j. przy bezinteresownym nakładzie pracy ze strony samych członków.

Pomimo panującego kryzysu gospodarczego w kraju i niepomyślnych warunków pieniężnych i kredytowych, instytucja ta, dzięki energji i usilnym zabiegom obecnego zarządu, dziś już zaopatruje swych członków po cenach umiarkowanych w najróżnorodniejsze produkty rolne i narzędzia gospodarskie i posiada stale na składzie paszę, ziarno na zasiewy, nawozy sztuczne a ostatnio sprowadziła większą partję narzędzi i maszyn rolniczych. W dniach najbliższych mają nadejść ziemniaki sadzonki oraz druga partja narzędzi i maszyn, niezbędnych w każdem gospodarstwie rolnem.

Nie można również pominąć milczeniem tego faktu, że owocna praca poszczególnych członków zarządu, znajduje poparcie u ludzi, stojących u steru tutejszego przemysłu i wydatna ich pomoc w dużej mierze przyczyniła się również do uzyskania siedziby własnej.

Należy jeszcze podkreślić pocieszający fakt znalezienia przez Kółko rolnicze w Grodźcu należytego zrozumienia wśród włościan którzy darzą instytucję pełnem zaufaniem, bo oto w ostatnim czasie zarząd jego już dwukrotnie z powodzeniem występował w roli sądu arbitrażowego w sprawach o podział majątku sukcesorskiego, które już od lat trzydziestu nieustannie były powodem waśni i kłótni rodzeństwa a których ani sądy okupacyjne rosyjskie i niemieckie, a ostatnio i sądy polskie rozstrzygnąć nie mogły. Dowiadujemy się, iż obecnie do zarządu Kółka wpłynęła trzecia tego rodzaju sprawa, będąca obecnie w toku rozpraw i jest nadzieja, że i w tym wypadku dojdzie do zupełnego porozumienia stron.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 Sobota	Dziś Wincentego
	Jutro Benedykta Op.
	Wsch. słońca 5.41
	Zach. „ 5.40

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś teatr nieczynny.

W niedzielę popoł. po cenach zniżonych od 50 gr. do 1 zł poraz ostatni przewyborna operetka „Warszawa w nocy“ urozmaicona tańcami: w akcie drugim polka weselna, w akcie trzecim Walse excentrique w wykonaniu Gert and Jonny. Początek godz. 4.

„Nie namawiaj — bo ulegnę“ wielka rewja szampańskiego humoru, w 2 częściach, 18 obrazach; Publiczność ma głos, sketch § 341. Mój pogrzeb — moja miłość. Tańce Gert and Jonny, Ja mam chłopczyka, sketch Dolarówka — krótkie spięcie operetkowe. Miau, miau, miau! idylla marcowa, Aczkolwiek czemu nie, Czy pani ma w niedzielę czas. Aktualja. W noc poślubną, historja alkoholowa. Mój drogi nie namawiaj, bo ulegnę, scena rozgrywająca się na widowni, bukławki, deszcz żywych kwiatów, na publiczność. Finał: wszystko dobrze, co się dobrze kończy. W nowej rewji którą ujrzymy ze sceny w nadchodzącą niedzielę na przedstawieniu wieczorowem przyjmują udział oprócz świetnej pary baletowej Gert and Jonny, Wanda Zamorska, Stefanja Kornecka, Jadwiga Jasiewiczówna, Irena Castori, Stefan Gołoszewski, Paweł Dudziński, Marjan Jastrzębski, Tymoteusz Ortym, Kazimierz Opaliński, Edmund Karasiński, Władysław Kisielewski oraz ensemble. Nowa rewja budzi u nas wielkie zainteresowanie, tembardziej, że będą nowe aktualne piosenki, charakteryzujące stosunki Zagłębia. Początek godzina 8 ej.

We wtorek powtórzenie świetnej rewji „Nie namawiaj, bo ulegnę“.

W środę wielki wieczór operowy. Dyrekcji udało się pozyskać na jeden występ znakomitych artystów: wszechświatowej sławy śpiewaczkę pierwszą primadonnę wielkiej opery wiedeńskiej Renę Pfiffer, która obecnie zbiera laury na gościnnych występach w Warszawskiej Operze, oraz ulubieńca naszego grodu, znakomitego tenora wiedeńskiej opery, Gustawa Chorjana, który zdobył sobie niebywały sukces zagranicą, a ostatnio czaruje swym przecudnym śpiewem Warszawę. Program składa się z pereł literatury muzycznej, fragmentów oper i arji. Ceny miejsc od 1 do 8 zł. Bilety do nabycia w kasie dziennej teatru.

W czwartek premjera pełnej pikanterji farsy „Kurcik“, z której próby odbywają się pod kierunkiem P. Orłowskiego.

Teatr w Będzinie

W poniedziałek „Nie namawiaj — bo ulegnę“ wielka rewja szampańskiego humoru, frywolnej piosenki, beztroskiej groteski w 2 częściach 18 obrazach, w wykonaniu artystów sceny sosnowieckiej. Początek godz. 8.15.

Teatr w Dąbrowie.

W środę aktualna rewja „Nie namawiaj — bo ulegnę“.

Teatr w Saturnie.

Dziś — na akcję dożywiania dzieci szkolnych m. Czeladzi, artyści sceny sosnowieckiej wystąpią w świetnej operetce „Warszawa w nocy“. Chór, orkiestra, popisy baletowe, oraz pełna melodyjności treść operetki, jako też cel przedstawienia wróżą wielkie powodzenie.

—:—

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś popoł. o godz. 3.30 „Klub Kawalerów“.

Dziś wiecz. o godz. 7.30 „Ułani Księcia Józefa“.

Niedziela popoł. „Ułani Księcia Józefa“.

Niedziela wiecz. o godz. 6.30 „Opowieści Hoffmana“ (opera).

Akademja w teatrze.

Wczoraj wieczorem odbyła się akademja w teatrze ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie wygłosił znany literat p. Kaden-Bandrowski. W pięknych słowach więcej literata aniżeli polityka, więcej romantyka aniżeli człowieka żyjącego życiem realnem — scharakteryzował prelegent sylwetkę Józefa Piłsudskiego na tle obecnych stosunków. W zakończeniu przemówienia wyraził życzenie aby marszałek wrócił do władzy.

Następnie dyr. Jankowski odczytał treść depeszy wysłanej do marszałka Józefa Piłsudskiego z życzeniami, aby jaknajprędzej wszedł do czynnej armji.

Drugą część akademji stanowił program koncertowy, na który składały się deklamacje, śpiewy solowe i chóralne. Sala była dość szczelnie zapełniona. Porządku pilnowali strzelcy w malowniczych, koloru khaki, mundurach. Raport p. pułkownikowi Blokowi zdawał p. Posmykiewicz.

Na Śląsk!

Jutro odbędą się olbrzymie uroczystości na Górnym Śląsku w 6-letnią rocznicę plebiscytu. Z Zagłębia, które żywy udział brało w walce o złączenie Śląska z Macierzą jedzie w niedzielę szereg organizacji społecznych, wojskowych politycznych do Katowic, aby wziąść czynny udział w uroczystościach.

Zw. hallerczyków, Zw. ludowo narodowy i „Praca Polska“ zwracają się z apelem do swoich członków, aby przybyli jutro o godz. 7.30 na dworzec, celem wzięcia udziału w obchodzie.

Z Tow. przeciwgruźliczego.

Na ostatniem posiedzeniu członków zarządu Tow. przeciwgruźliczego przy omawianiu działalności na polu walki z tą chorobą stwierdzono, iż mimo wysoce nieprzyjających warunków i licznych trudności, praca systematycznie się rozwija i daje odpowiednie wyniki.

Poważną przeszkodą w pracy jest szczupły lokal i mały personel, co niekiedy zmusza do chwilowego zamykania przychodni przeciwgruźliczej i nieprzyjmowania chorych. Zarząd T-wa postanowił wystąpić do Magistratu o skoordynowanie zamierzeń miejskiego urzędu zdrowia na polu walki z gruźlicą z Tow. przeciwgruźliczem.

Dla propagandy wśród szerokich mas znaczenia walki z gruźlicą i środkami zapobiegawczemi w dn. 17 i 18 kwietnia rb. odbędzie się w całej Polsce stosowna akcja, którą Tow. przeciwgruźlicze wyzyska na zaznajomienie jaknajszerszych warstw ludności z grozą tej plagi, jej następstwami i sposobami walki oraz zapobieganiem. W tym celu prócz odezw i plakatów, urządzony będzie szereg odczytów i pogadanek, ilustrowanych przezroczami i filmami. Jednocześnie Tow. w dniach tych zwróci się z apelem do społeczeństwa o zapisywanie się na członków, gdyż Tow. nie posiadając żadnej pomocy, prowadzi akcję własnemi siłami i od poparcia społeczeństwa zależy zakres jej pracy.

Ze szkolnictwa powszechnego

Wydział szkolny rozesłał do właścicieli nieruchomości kwestjonarjusz dla spisu dzieci urodzonych w latach od 1919 r. do 1925 r. Spisy te mają służyć dla zorjentowania się na jaki dopływ dzieci do szkół można liczyć w najbliższej przyszłości i w jakich dzielnicach miasta kolejno zatem będzie powiększenie ilości oddziałów.

Obecnie uczęszcza do szkół powszechnych 12000 dziatwy.

Z P. M. S. w Będzinie.

Onegdaj odbyło się organizacyjne posiedzenie władz Polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie, wybranych na ostatniem walnem zebraniu członków, celem dokonania podziału czynności. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: na prezesa powołano p. M. Kępińskiego, na zastępcę p. E. Ryppa. Sekretarzem został p. Krzemiński, skarbnikiem p. R. Mondiorski i bibljotekarzem p. C. Sztajner. Następnie omawiano sprawy bieżące koła, gdzie, między innemi, postanowiono uporządkować należycie bibljotekę, wykonać uchwały walnego zebrania, oraz utworzono sekcję odczytową, w osobach pp. Kępińskiego, Krzemińskiego i Brodulskiego, która zajmie się organizacją bezpłatnych odczytów dla młodzieży i robotników.

Kino P. M. S. w Grodźcu.

Jutro, t. j. w niedzielę, w kinie Polskiej macierzy szkolnej w Grodźcu wyświetlona zostanie II serja interesującego obrazu „Pająki Paryża“. Początek o 4 popołudniu i o 7 wieczorem. Ceny miejsc zwykłe, t. j. od 30 gr. do zł 1.50.

Dla uprzyjemnienia widzom pobytu w kinie, znany kapelmistrz p. P. Zuciak szykuje nowe utwory.

Poranek w kinie Udziałowem.

Koło przyjaciół 13 drużyny harcerskiej żeńskiej w Sosnowcu urządza jutro poranek w kinie Udziałowem, na który złożą się: film, występy w strojach wiejskich z deklamacjami komicznemi i śpiewy chóralne.

Poranek muzyczny.

Staraniem Tow. naucz. szkół średnich i wyższych w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę dnia 21 marca rb. o go-

dzinie 11 i pół przed południem w sali gimnazjum państwowego im. Staszica poranek muzyczny z współudziałem profesorów instytutu muzycznego z Katowic.

Zasiłki dla bezrobotnej inteligencji.

Z ogólnej kwoty 250 tys. złotych przeznaczył Państwowy Fundusz zapomogowy dla bezrobotnych pracowników umysłowych na miesiąc marzec dla Sosnowca 30 tys. złotych. Zasiłki będą wypłacane w ostatnim tygodniu marca.

Z życia harcerzy sosnowieckich.

Przed kilkoma miesiącami powstał na terenie Sosnowca Klub instruktorski, który obejmuje wszystkie siły instruktorskie Hufca sosnowieckiego i jest wielką podporą harcerstwa na naszym terenie. Prezesem tego został p. K. Bułakowski prof. Sem. naucz. męsk. jeden z najbardziej czynnych członków Z. H. P.

Klub jest węzłem łączącym starszyznę miejscową. Ideą jego jest dalsze kształcenie swoich członków, uświadamianie ich nietylko co do spraw harcerskich, ale także narodowych i społecznych. W tym celu została otwarta świetlica klubu w której mają możność harcerze miejscowi korzystania z szeregu pism harcerskich społecznych i literackich. Najrozmaitsze referaty, wypowiadane przez członków Klubu na zebraniach, dają pole do żywej dyskusji, która wiele niezrozumiałych zagadnień do skutnie wyjaśnia.

Miła wiadomość

W czwartkowym numerze „Iskry“ podaliśmy wiadomość, iż magazyn w Sosnowcu znanej w Zagłębiu i na G. Śląsku placówki polskiej p. t. „Piast“, jest od kilku dni zamknięty, co dało powód do puszczenia pogłoski o rzekomej likwidacji przedsiębiorstwa.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, sprawa firmy „Piast“ przedstawia się następująco:

Przedsiębiorstwo, prowadzone w szerokim zakresie posiadało, jak zresztą wszystkie firmy, poważne zobowiązania w dolarach, w czem nie było nic dziwnego, gdyż przedsiębiorstwo rozwijało się dobrze i gdyby nie anormalne stosunki, zajęłoby przodujące stanowisko w handlu polskim. Niestety, gwałtowny spadek złotego, co w następstwie spowodowało ogólny brak gotówki i zamknięcie kredytu oraz dążenie konkurencji do usunięcia polskiej placówki spowodowały, iż niektóre banki zażądały natychmiastowego uregulowania należności, oczywiście już po kursie dnia, co zobowiązania firmy zwiększyło prawie o 80 proc. W tych warunkach „Piast“ nie mógł podołać zadaniu i z konieczności sprawa oparła się o sąd, który po gruntownem zbadaniu całokształtu gospodarki, przyszedł do przekonania, iż niema podstaw do rujnowania placówki, natomiast do chwili zaspokojenia wierzycieli wyznaczył nadzór sądowy.

Sprawa ta zostanie w tych dniach ostatecznie załatwiona i oddział w Sosnowcu otwarty, wszelkie zaś pogłoski o likwidacji przedsiębiorstwa lub którego kolwiek z oddziałów są tylko pobożnem życzeniem firm, zagrażającej wrogie dla polskiego stanowiska... ebywatełi [illegible] Polski i jej obywateli.

Zjazd kupców polskich.

Jak się dowiadujemy, w kwietniu r. b. ma się odbyć w Dąbrowie zjazd kupców polskich z całego powiatu będzińskiego oraz sąsiednich miejscowości, celem omówienia i załatwienia szeregu ważnych spraw.

Jeszcze jedna konferencja.

Pod takim tytułem zamieściliśmy w środowym numerze „Iskry“ notatkę o mającej się odbyć konferencji w województwie w sprawie pomocy żywnościowej dla bezrobotnych.

Konferencja istotnie się odbyła i trwała coś około 5 minut, gdyż okazało się, iż województwo ma do dyspozycji minimalną kwotę, samorządy zaś absolutnie w obecnych warunkach nie są w możności wypłacenia na ten cel jakichkolwiek sum, wobec czego odpadła potrzeba omawiania całej sprawy, natomiast województwo postanowiło z posiadanych pieniędzy dać zapomogę żywnościową jedynie

Kwiatki na łące biurokratycznej.

Jak niektóre urzędy rozumieją odprocentowanie administracyjne?

Urząd gminny w Niwce rozlepił następującej treści ogłoszenie na zasadzie instrukcji otrzymanej od lekarza powiatowego.

„Podaje się do publicznej wiadomości, że wydawanie świadectw lekarskich dla kupców, rzeźników piekarzy (tak katolików jak również i izraelitów) wydawane być nie mogą w Niwce a tylko w Będzinie. W tym celu każdy piekarz, kupiec, a także masarz, rzeźnik lub ekspedienci i ekspedientki oraz praktykujący winni złożyć prośbę do Starostwa Będzińskiego z kwitem kasy skarbowej na 3 zł. Ponadto podanie to winno być ostemplowane znaczkiem stemplowym za 4 zł. 40 gr. Wszelkich informacji i ułatwień udziela Urząd gminny w Niwce“.

Nie wiemy jakiego to rodzaju ułatwienie ma na myśli gmina w Niwce. Kasy skarbowej nie zastąpi, podania nie napisze no — i świadectwa lekarskiego nie wyda. W praktyce zaś ułatwienie sprowadzi się do konieczności wyjazdu piekarzy, masarzy i kupców do Będzina.

Referent w Starostwie zapewne nie zastanawiał się zbytnio nad konsekwencjami wydanego okólnika. Gdyby bowiem spojrzał na mapę i zobaczył gdzie się znajduje Niwka i stwierdził, że to nie jest przedmieście Będzina, tylko miejscowość oddalona o kilkanaście kilometrów zapewne tego rodzaju rozporządzenie nie ujrzałoby światła dziennego.

Koszta wyszczególnione w ogłoszeniu wynoszą zł. 7 gr. 40. Koszta przejazdu do Będzina i z powrotem, badanie lekarskie, napisanie podania, wszystko to razem wzięte niewątpliwie wyniesie kwotę około 20 złotych. W tych zatem ciężkich czasach, gdy życie gospodarcze wali się pod ciężarem kryzysu i najtęższe mózgi zastanawiają się nad uproszczeniem administracji, aby jaknajmniej kosztów przysparzać społeczeństwu, pojawia się okólnik, niesłychany w swoim rodzaju, w konsekwencji wyciągający z kieszeni 30 złotych kupiectwu i rzemiosłu, za świadectwo lekarskie, gdy to samo, mogłoby kosztować 3 złote.

Tak jest! W Sosnowcu kupcy i rzemieślnicy opłacają po 3 złote za świadectwa. Czyż niema lekarzy w Niwce którzy mogliby wystawiać świadectwa upoważnieni do tego przez Starostwo?

Są, ale biurokracja święcąca tryumfy i w tym wypadku musiała pokazać co umie. Sądzimy jednak że kompetentne czynniki zainteresują się tą kwestją, aby nie pogarszać warunków egzystencji i tak już dostatecznie ciężkich.

Zachowanie się naszej młodzieży w pociągach.

Ciekawe uwagi naszych konduktorów.

Związek drużyn konduktorskich przesyła nam następujące uwagi:

W Nr 57 „Iskry“ z dnia 11 bm zamieszczono pt. „Nie wytrzyma — bo ucieknie“, artykuł grupy uczniów, jeżdżących pociągami na szlaku Sosnowiec—Kazimierz, ze skargą na porządki kolejowe, nietaktowne zachowanie się konduktorów itp.

Jako konduktorzy, stykając się codziennie z młodzieżą szkolną i obserwując zachowanie się jej w pociągach, doznajemy nader smutnego wrażenia. Lecz w tym wypadku chodzi o co innego, a mianowicie: 1) że konduktorzy, zgodnie z zarządzeniem swych władz, lokują młodzież tylko w wagonach dla niej przeznaczonych, bez prawa zajmowania także miejsc przez innych podróżnych, 2) że nie pozwalają młodzieży palenia papierosów w ich wagonach, zgodnie z umieszczonymi tam napisami, których młodzież uznać nie chce, 3) że nie pozwalają na zajmowanie miejsc w ogólnych wagonach, gdzie wskutek tłoku i zbyt swawolnego zachowania się wywołuje młodzież skargi podróżnych, 4) że konduktorzy żądają okazywania biletów, nie zadawalniając się tylko odpowiedzią: „miesięczny“, „roczny“ itp.

Szanowna młodzieży! Będąc uczniem, to aż do czasu uzyskania praw dojrzałości, trzeba choć w pociągu podporządkować się pod istniejące tam przepisy, bo przecież konduktorzy nie żądają i nie mają prawa żądać nic ponad to, czego wymagają odnośne przepisy i charakter ich służby. Tak poniekąd być musi. I tej to właśnie subordynacji i przestrzegania istniejących praw, nietylko przez innych podróżnych, lecz szczególnie przez młodzież zwłaszcza szkolną, żąda dziś całe społeczeństwo i ten jego odłam, który reprezentują konduktorzy.

bezrobotnym, nie otrzymującym zasiłków.

Że wywoła to nowe niezadowolenie i sarkania, nie ulega wątpliwości, wszyscy jednak są bezsilni wobec postanowienia władz centralnych które w ten sposób prowadzą walkę z bezrobociem, a właściwie sztucznie podniecają i demoralizują masy.

..... a jednak płótna u Mieszalskiego kupić można najtaniej.....

Ciekawy odczyt dyrektora Wasunga

W najbliższą niedzielę odbędzie się drugi z rzędu odczyt MUL b. kuratora Okręgu szkolnego Wołyńskiego dr. Wł. Wasunga na temat: „Stosunki narodowościowe na kresach wschodnich“. W pierwszym prelegent omawiał tzw. kwestję ukraińską obecnie poruszy kwestję białoruską. Odczyt odbędzie się w sali Związku kolejarzy (Piłsudskiego 3) o godz. 11 rano. Wstęp 20 groszy.

Z opieki społecznej w Będzinie.

W obecnej chwili w szkołach powszechnych w Będzinie otrzymuje mleko około 3 tysięcy dziatwy. Zdaje się, iż akcja ta nietylko nie będzie mogła być rozszerzona, lecz wobec ustawicznych pustek w kasie miejskiej i zmniejszania się dochodów miejskich zachodzi obawa, czy akcję tę będzie można prowadzić nadal. Niewątpliwie zarząd miejski uczyni wszystko, aby tylko dokarmiania nie przerywać, naogół jednak stan kasy miejskiej jest ciężki i niewiadomo, jak się stosunki ułożą.

Sprawa leczenia chorych przedstawia się w ten sposób, iż w tym roku z miejskiej pomocy lekarskiej korzystało około 300 stałych mieszkańców i około 600 bezrobotnych, a niewątpliwie i w tym dziale wydatki będą się zwiększać i przekroczą preliminowaną kwotę.

Sosnowiecki Klub szachistów.

Podaje się do wiadomości amatorów gry szachowej, że dnia 14 go lutego zawiązał się w naszem mieście „Sosnowiecki klub szachistów“. Celem klubu jest rozbudzenie zamiłowania do gry szachowej, jak i danie swoim członkom sposobności do teoretycznego i praktycznego kształcenia się w niej. Komitet organizacyjny w składzie: prof Zawadzki Stefan, inż Ulbke Cezary i inż. Krawczyk Zygmunt — odbył zebranie, na którem uchwalił statut dla tego klubu i wysłał podanie o legalizację. Ponieważ w najbliższym czasie odbędzie się turniej o mistrzostwo klubu, upraszamy amatorów gry szachowej o jaknajrychlejsze zapisanie się w poczet członków celem ustalenia liczby zawodników. Lokal klubu mieści się prowizorycznie w cukierni „Bagatela“. Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarz klubu codziennie od godziny 7,30 wieczorem w cukierni „Bagatela“.

Przykre posiedzenia.

Od kilku dni odbywają się w urzędzie skarbowym posiedzenia komisji szacunkowych dla określenia podatku obrotowego za ubiegły rok od poszczególnych podatników.

W komisjach biorą udział przedstawiciele zainteresowanych sfer płatników. Tego rodzaju posiedzenia zapewne należą do najmniej przyjemnych, szczególniej w tych ciężkich czasach kiedy płacenie przychodzi z ogromną trudnością.

Posiedzenie Rady gminnej w Grodźcu

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady gminnej w Grodźcu, na którem między innemi rozważano następujące sprawy: 1) wystąpienie właściciela rzeźni o podwyższenie opłat na ubój bydła i trzody, postanowiono odrzucić podanie motywując odmowę tem, iż po zebraniu danych w innych rzeźniach Zagłębia, Rada przyszła do przekonania, że dotychczasowe opłaty są umiarkowane; 2) podanie Związku drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu, (oddział w Grodźcu), potraktowano przychylnie i postanowiono zwrócić się do wydziału powiatowego przy sejmiku o przychylenie się do prośby drobnych kupców w kierunku zmiany godzin handlu w myśl ich życzenia; 3 sprawę przeprowadzenia numeracji policyjnej nieruchomości postanowiono odłożyć do następnego zebrania Rady.

...A firanek — to największy wybór tylko u Mieszalskiego.

Bardzo ładne firanki haftowane kosztują tylko 13 zł. 80 gr. Prawda że nie drogo? Przytem kolory gwarantowane!!!

Zamknięcie drogi.

Proszeni jesteśmy o zawiadomienie ludności, iż od dnia 22 marca t. j. od poniedziałku, droga z Pogoni do Czeladzi będzie, z powodu remontu, zamknięta dla ruchu kołowego.

Ostrożnie przed oszustami.

Donoszą nam ze sfer robotniczych, iż w niektórych miejscowościach kręcą się jacyś oszuści, namawiając robotników na wyjazd do bolszewji. Oszuści obiecują duże zarobki, przyczem wmawiają w nieświadomych, iż umowa handlowa dawno już zawarta, tylko Rząd polski nie chce, aby robotnicy nasi wyjeżdżali do Rosji i dlatego nie pozwala nikomu tam wyjechać.

Sprawą tą prócz władz winny się zająć wszystkie organizacje robotnicze i uświadomić należycie ludność oraz przestrzec przed tego rodzaju bjenami, które mają na celu okraść robotnika z ostatniego grosza i gdzieś na granicy rzucić go na pastwę losu.

Zaznaczamy, iż w sprawie wyjazdu do któregokolwiek państwa lub kraju udziela wszelkich informacji bezpłatnie państwowy urząd pośrednictwa pracy i tam tylko robotnicy powinni zasięgać informacji wszelkich zaś ajentów, którzy chcą tylko okraść robotnika, należy niezwłocznie oddawać w ręce policji.

Kronika Zawiercia.

Zawiercie nie skorzysta z pożyczki „ulenowskiej“.

Wobec tego, że pertraktacje pozostałych miast Zagłębia o pożyczkę „ulenowską“ dobiegają końca końca i prawdopodobnie zostaną zakończone z pomyślnym skutkiem, zwróciliśmy się do prezydjum naszego miasta z zapytaniem, czy Zawiercie nie zamierza korzystać z tej pożyczki. P. prezydent Janik odpowiedział, że wobec uciążliwych warunków stawianych przez tę firmę, a w pierwszym rzędzie bardzo wysokiego oprocentowania, miasto nie zamierza skorzystać z tej pożyczki.

Odwołanie obchodu imienin.

Z powodu nie wzięcia udziału zaproszonych organizacji w sprawie utworzenia komitetu obchodu dnia imienin Marszałka Piłsudskiego i generała Hallera, tymczasowy komitet przy b. wojskowych w [illegible]

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Pod wrażeniem tonów.

Jakby się jakaś zasłona nagle rozdarła.

Przedwieczorną ciszę przerwały wybijane uporcie na fortepianie przez moją uroczą sąsiadkę, niesamowite pięciopalcówki, zaraz jednak kakafoniczne dźwięki przeszły w tony dziwne, nastrojowo smutne.

Chopin...

W mózgu moim zaroiło się od dziwacznych scen i tworów. Wyrosł nagle jakiś orszak żałobny, pełen mnichów o kamiennych, skupionych obliczach, trzymających w pożółkłych od ciemności rękach gromnice, ozdobione maleńkiemi czaszkami. Szli wolno, boso, po kamienistej drodze, nie zważając na ciernie raniące im nogi.

Rozstępował się przed nimi jakiś starodawny lud w całunach odkrywając nabożnie kudłate głowy, kanciaste i niekształtne, a w dali wlókł się zapadający po wybojach karawan pełen urn i kości.

Od chmur oderwały się trzy wielke kruki i spadły na kiry żałobne, zataczając w powietrzu dziwaczne kręgi.

Zjawisko blakło, powlekało się mgłą i znikło.

I znów przed oczami mojemi wzniosła się niebotyczna, czarna skała, a na jej szczycie człowiek nagi, nieruchomy, patrzący we mnie z dziwnym wyrazem w szarych, groźnych źrenicach. Spojrzenie to wwiercało się jak ostrze sarmackiej mizerykordji.

Zdawało mi się, żem pochylił głowę... W tej samej chwili widmo się rozwiało.

Tak, muzyka działa prawie na wszystkich, tylko nie na każdego jednakowo. Naprzykład panów Piotrusia K. i Bolcia S. zawsze podnieca i nastraja bojowo, jak to miało miejsce w gościnnym domu p. Stanisława L.

Coreczka p. L. grała właśnie na gramofonie „Czemu sercu smutno?", gdy obaj młodzieńcy zamiast poplakiwać w cichości ducha, wywołali awanturę z gospodarzem, poczem dotkliwie sponiewierali jego cielesną powłokę, za co Sąd skazał ich na zapłacenie po 50 zł. grzywny.

Czy wielki kompozytor, tworząc swoje preludjum, mógł przeczuć, jakie skutki wywrze spopularyzowany przez gramofon płód jego ducha?

Lek.

Kronika Olkuska.

Pożar w Łanach Wielkich

Przed kilku dniami zgorzały budynki gospodarza Widawskiego w Łanach Wielkich gminy Żarnowiec. Pastwą pożaru padły dom, chlew i stodoła wraz ze zbożem. Budynki nie były asekurowane. Przyczyna pożaru podpalenie. Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Defraudacja w Bukownie.

Przy rewizji sklepu spożywczego „Społem" w Bolesławiu, filja w Bukownie, skonstatowano brak gotówki 1000 złotych, które przywłaszczył sobie b. sklepowy Jan Jarnicki z Bolesławia. Jarnicki wyjechał w tych dniach do wojska, a w ślad za nim poszło zawiadomienie o defraudacji.

Zasypany w kopalni galmanu.

W dniu 17 bm. oberwana ziemia w kopalni galmanu w Bolesławiu, zasypała górnika Józefa Lorka z Bukowna. Nieszczęśliwą ofiarę wydobyto z pod zwału galmanu po 8 godzinach. Dochodzenie ustaliło, że wypadek spowodowało wybijanie starego stempla, który nieboszczykowi przeszkadzał w dalszych robotach. Osierocił on żonę i dzieci.

Zastrzelony przez gajowego.

Gajowy dóbr Klucze, Antoni Ptasiński zastrzelił w poniedziałek, w lesie obok cementowni „Klucze" jakiegoś osobnika, lat około 23 wzrostu średniego. Gajowy zeznaje, że podczas obchodu lasu spotkał dwu młodych ludzi, z których jeden zaczał do niego strzelać, lecz chybił. Kiedy spostrzegli, że gajowy sięga po rewolwer, poczęli uciekać, wówczas Ptasiński dał do nich trzy strzały, z których jeden trafił owego osobnika i zabił. Tożsamość zastrzelonego nie jest stwierdzona, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dowodów.

Straże pożarne ochotnicze okr. Zawierckiego

Ich rozwój w r. 1925 i program prac na rok obecny.

Przed kilku dniami odbyło się w Zawierciu walne zebranie straży pożarnych ochotniczych okręgo Zawierckiego. Zagaił je powitaniem prezes zarządu Okręgu p. inż. Szymanowski, prosząc na przewodniczącego p. Tomasza Stefańskiego. Na asesorów powołano pp. Wł. Jędrzejkiewicza i Wł Proszowskiego, a na sekretarza p. Edwarda Beciuka.

Przewodniczący stwierdził obecność na sali 49 delegatów reprezentujących 26 straży pożarnych ochotniczych, poczem ustalono porządek obrad.

Sprawozdanie zarządu Okręgu odczytał p. St. Czapliński. Zarząd w ciągłej trosce o podniesienie stanu naszego pożarnictwa dążył w roku sprawozdawczym do wykonania swych prac według zgóry zakreślonego planu. Plan ten udało się w zupełności przeprowadzić, mimo iż zarząd znajdował się w okresie organizacyjnym i prawie bez żadnych środków finansowych.

Zorganizowano zjazd okregowy straży w dniu 19 lipca ub. r., na którym straże stające do zawodów otrzymały nagrody w naturze na ogólną sumę 1500 zł, przyczem pierwsze trzy straże nagrodzono dyplomami. Zwołano dwie odprawy oficerskie z udziałem kilkudziesięciu uczestników, na których omawiane były sprawy związane z pożarnictwem. Następnie zorganizowano trzydniowe kursy pożarnicze dla oficerów straży w Zawierciu, w których uczestniczyło—33 oficerów, 29 zaś z tych otrzymało świadectwa. Okręg w dniu założenia liczył 22 Straże czynne, obecnie zaś liczy ich 34 w ogólnej liczbie 936 członków.

Po przyjęciu sprawozdania zarządu, zebranie jednogłośnie wybrało p. starostę Trzcińskiego honorowym prezesem Okręgu.

Sprawozdanie kasowe odczytał p. J. Pluta, w przychodach wykazuje zł. 2,668,30 w wydatkach zaś 2,220,42.

Po przyjęciu raportu komisji rewizyjnej odczytano preliminarz na rok bieżący, który przewiduje w dochodach i wydatkach sumę 3.900 zł.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad budżetem, zabierało głos kilku mówców poczem p. E. Wochtman odczytał plan prac zarządu Okręgu na r. b, a mianowicie a) dnia 9 maja — święto Florjana, b) 16 maja zjazd lokalny straży w Siewierzu, c) 23 maja zjazd lokalny straży w Myszkowie, d) 6 czerwca odprawa oficerska, e) 27 czerwca ogólny zjazd okręgowy, f) 8 sierpnia odprawa oficerska, g) 3—10 września 8 dniowe kursy pożarnicze, h) 3—5 października 3 dniowe kursy oficerskie. Odczytujący zaznaczył, że daty te są ustalone w porozumieniu ze związkiem straży pożarnych województwa Kieleckiego zatem zmienione prawdopobnie nie będą.

Ogólne zebranie wyraziwszy zarządowi Okręgu podziękowanie za całoroczną niestrudzoną pracę, przystąpiło do uzupełniających wyborów. Do zarządu zostali wybrani pp. Proszowski Władysław z Koziegłów, Jędrzejkiewicz Władysław z Niegowy, Stefański Tomasz z Siewierza, Tenisor Stanisław z Poraja. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Szolca Rudolfa z Zawiercia. Krawczyńskiego Marjana z Włodowic, Palucha Wacława z Poręby, Szymańskiego Wacława z Zawiercia i Janoska Józefa z Myszkowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Emigracja z Polski w roku 1926.

Na posiedzeniu emigracyjnej komisji sejmowej dyr. Urzędu emigr p Gawroński przedstawił budżet Urzędu emigr., który w dochodach wynosi 520,696 zł., t. j. o 110 tys więcej, niż w r. z, a w wydatkach 858.000 zł, czyli o 1.230 000 zł mniej, niż w r 1925.

W roku 1926 przypuszczalna emigracja wynosić będzie:

Zamorska.

Stany Zjedn Amer. Półn.	6 500	osób
Kanada	5 000	„
Południowa Ameryka	10 000	„
Palestyna	12.000	„
Inne kraje	1 000	osób
Razem	34 500	osób

Europejska.

Francja	40 000	osób
Niemcy	50 000	„
Gdańsk	10 000	„
Dania	1.750	„
Inne kraje	1 500	„
Razem	103.250	osób

Ogółem więc w bież roku ma wyemigrować od 140 do 150 tysięcy osób.

Kronika gospodarcza

Państwowy fundusz rozbudowy. Według danych z Min. skarbu, kredyty, udzielone przez Rząd na cele budowlane, wynosiły do końca lutego r.b. w liczbach okrągłych 40 miljonów złotych, wpływy zaś z podatku od lokali mieszkalnych, pobieranego na rzecz funduszu rozbudowy miast, dały do tego czasu 5,9 miljonów zł. Wpływy te zasilają państwowy fundusz rozbudowy miast, przeznaczony na pokrywanie różnicy pomiędzy procentami, płaconymi przez budującego dom, a rzeczywistym kosztem udzielonego mu kredytu oraz na wyrównanie różnicy między kursem giełdowym a parytetem listów zastawnych przy konwersji kredytów krótkoterminowych na długoterminowe. Na samo ustawowo przewidziane wyrównanie oprocentowania pożyczek budowlanych wydatkowano do końca lutego przeszło miljon złotych, ustawowe zaś opłaty, w razie konwersji krótkoterminowych kredytów budowlanych na kredyt długoterminowy, wyniosłyby — przy obecnym stanie kredytów — jednorazowo najmniej 10 miljonów zł.

Dlaczego Niemcy udzieliły sowietom kredytu. Hauckij oświadczył prasie, że Niemcy zgodziły się na udzielenie Rosji kredytów dlatego, że bezrobocie niemieckich mas robotniczych zmusza je do chwycenia się najradykalniejszych środków, aby podnieść eksport. Hauckij oświadczył dalej, że obecnie opracowuje się plan zużytkowania niemieckich kredytów. Mają być poczynione zamówienia celem technicznego zaopatrzenia sowieckiego przemysłu metalurgicznego, papierniczego, naftowego, elektrotechnicznego i t. p. Pierwsze wielkie zamówienia na 30 miljonów marek przy czteroletnim kredycie otrzymuje koncern Otto Wolf.

Różnice kursu, a podatek dochodowy. Ministerjum skarbu ustaliło wyjaśniło, że przy obliczaniu dochodów z przedsiębiorstw dla celów wymiaru podatku dochodowego mogą być uwzględniane tylko te nie poniesione koszty, które odnoszą się do danego okresu operacyjnego, i które dają się ściśle określić w dniu sporządzenia bilansu zamknięcia. Różnice kursowe na zobowiązaniach w walutach obcych, jako rezerwy na ewentualne straty, nie odpowiadają powyższym warunkom; nie mogą być one zaliczone do kosztów osiągnięcia dochodu i nie mogą podlegać potrąceniu z przychodu roku operacyjnego, przeciwnie muszą być włączone do podstawy opodatkowania przy wymiarze podatku dochodowego.

Giełda warszawska.

Warszawa, 19. 3. marzec.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7.95
Dolar — 7 95
Londyn — 38,67½
Paryż — 28 50
Praga — 23 55
Belgja — 32 00
Holandja — 318 95
Wiedeń — 112 15
Włochy — 32 00
Szwajcarja — 153 15
Sztokholm — 213,45

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 19-3. (A. W.) Żyto 20 75—21,75 Pszenica 37 00—39 00 Jęczmień browarowy wyborowy 21,00—23 00 Jęczmień zwykły 19,00—20,00 Owies 21 75—22 75 Otręby pszenne 15 50—16,50 Otręby żytnie 14 50—15,50 Mąka żytnia 70 proc. 31,50—33,50 Mąka żytnia 65 proc. 33,00—35 00 Mąka pszenna 65 proc. 58,00—61,00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 29,00—30,00 Groch Victorja 38,00—42,00

Usposobienie spokojne.

Ze sportu.

Komunikat oficjalny nr 3.

Sosnowieckiego Podokręgu KZOPN—u w Sosnowcu — adres: inż. Blay Jerzy, Elektrownia Okręgowa, Będzin-Małobądz. Telefony: 54 prezes i 51 sekretarz.

1) Zawiadamia się, że posiedzenia Kierownictwa obecnie odbywać się będą w lokalu KS Sosnowiec przy ulicy Wiejskiej nr. 12 (obok boiska Sosnowca) w każdy wtorek o godzinie 20.

2) Przypomina się, że każdy gracz miejscowy, wykluczony na zawodach przez sędziego, ma się stawić na najbliższem posiedzeniu Kierownictwa Podokręgu bez specjalnego wezwania. W razie nieusprawiedliwienia niestawienia się dotycząca sprawa zostanie załatwioną zaocznie.

3) Ukarano Kessnera Adama z TKO Świt w Sosnowcu czterotygodniową dyskwalifikacją warunkowa za brutalną grę na zawodach Świt—Makabi w dniu 20 2.1926.

4) Wyjaśnia się, że wymiar kary warunkowej wchodzi w życie nie po jej nałożeniu, lecz z chwilą popełnienia przez gracza w okresie 6 miesięcznym podobnego czynu karygodnego. Gracz, który w okresie 6-cio miesięcznym — licząc od dnia ogłoszenia kary warunkowej — nie popełni żadnego wykroczenia, wolnym jest od kary warunkowej.

5) Wzywa się KS. „Warta" w Zawierciu do uregulowania zł. 10 dla TKO „Świt", jako reszty odszkodowania z r. ub.

6) Wzywa się do stawienia na najbliższe posiedzenie kierownictwa podokręgu (wtorek lokal KS. Sosnowiec) graczy: Starzyckiego i Szczechlę z czeladzkiego KS.

7) Uprasza się o przybycie na najbliższe posiedzenie Kierownictwa podokręgu delegatów klubów: „Brynicy" (sprawa pretensji „Wirginji" i gry gracza w Czel. KS), „Hakoachu" (sprawa związana z zamknięciem boiska) „Sosnowca" (sprawa pretensji „Warty" częstochowskiej), „Świtu" (sprawa pretensji „Warty" częst.) i „Wirginji" (spraw. pretensji do „Brynicy")

Prezes: (—) inż. Blay Jerzy
Sekretarz: (—) [illegible]

Z całej Polski.

Jubileusz wodociągów.

W dniu 10 b. m. miasto Lwów obchodziło uroczyście 25-letnią rocznicę istnienia wodociągów miejskich. Główny obchód odbył się na placu Marjackim, gdzie z ustawionej wielkiej rury tryskała olbrzymia fontanna. W obecności duchwieństwa, przedstawicieli ciał rządowych i samorządowych, odprawione zostały krótkie modły, poczem dokonano poświęcenia tryskającej wody. Jednocześnie odbył się obchód jubileuszowy, kierownika wodociągów miejskich, inż. Stanisława Aleksandrowicza, który wytrwale przez 25 lat trwał na tym odpowiedzialnym posterunku.

Uczczenie poległych ułanów w Krakowie.

Onegdaj o godz. 9.30 rano odbyła się w kościele garnizonowym św. Piotra msza żałobna za poległych oficerów i szeregowych 8 pułku ułanów imienia ks. Józefa Poniatowskiego. W nabożeństwie wzięli udział: inspektor armji gen. Szeptycki, imieniem dowódcy O. K. gen. Dziewanowski, generał Kiciński, dowódca brygady kawalerji, i imieniem gen. Józefa Hallera porucznik Mayer, imieniem komendy Obozu Warownego podpułk. Schleger, dalej oficerowie i szeregowi 8 pułku ułanów z dowódcą krakowskiej piątej brygady jazdy Brzezowskim i podpułk. Błowskim, dowódcą 8 pułku, na czele. Po nabożeństwie, które odprawił ks. generał Niezgoda, udał się pochód oficerów na cmentarz rakowicki, gdzie na grobie poległych oficerów i szeregowych 8 pułku ułanów złożono wspaniały wieniec.

Dwie katastrofy lotnicze.

Onegdaj o godz. 10 przedpołudniem wyleciał z Torunia porucznik-pilot Eugenjusz Gutmeier na francuskim aparacie Pad. Nagle na wysokości 600 metrów oderwało się skrzydło aeroplanu i aparat runął na ziemię. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Podobna katastrofa zdarzyła się w tych dniach na lotnisku w Bydgoszczy. Porucznik Kleczyński, który wzniósł się na francuskim aparacie Potez, zauważył złe funkcjonowanie motoru i postanowił wylądować. Podczas lądowania w polu, skrzydło zawadziło o drzewo i odleciało. Samolot został zupełnie zdruzgotany, zaś porucznik Kleczyński został w stanie bardzo ciężkim odwieziony do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Echa wojny polsko-bolszewickiej.

Zasądzenie Icka Kaplana za wydanie polskich żołnierzy.

Podczas ubiegłej wojny polsko-bolszewickiej zdarzały się niejednokrotnie ciężkie przestępstwa przeciwko armji polskiej, za które dopiero teraz sprawcy ohydnej zdrady ponoszą karę.

Do tego rodzaju przestępców zaliczał się Icek Kaplan, mieszkaniec Białegostoku, gorliwie pomagający nieprzyjacielskim oddziałom sowieckim podczas krótkotrwałej okupacji tego miasta, a nawet obdarzony mandatem komisarza młynów białostockich, mających aprowidować bolszewików.

Pewnego dnia lipcowego, roku 1920 obywatel białostocki Czuliński, już po wejściu bolszewików do miasta, postanowił ukryć swe konie przed wrogiem należącą w zaroślach koło cmentarza miejscowego. Wkroczywszy tam, spostrzegł ze zdziwieniem trzech żołnierzy polskich w mundurach z pełnem uzbrojeniem oraz jednego bez odznak i broni, ukrywających się w gęstych krzakach. Zapytani, co tutaj robią, 4 żołnierze odpowiedzieli, że nie zdążyli umknąć przed wrogiem i prosili o pomoc i ukrycie przed bolszewickimi kozakami.

Czuliński porozumiał się ze swym znajomym Rozengartenem i, dostarczywszy żołnierzom przebrania cywilnego, schował ich na strychu domu R., zakopując oddzielnie ich broń i mundury.

O całem tem zajściu dowiedział się nowokreowany komisarz Icek Kaplan, sprowadził oddział bolszewików i z tryumfem oddał w ich ręce nieszczęśliwych żołnierzy, z których, o ile można było później docieć, żaden nie wrócił do domu, ponieważ prawdopodobnie wszystkich czterech, jako domniemanych szpiegów, bolszewicy rozstrzelali.

Rozengarten musiał uciekać natychmiast przed zemstą bolszewików do Grajewa, gdzie się ukrywał aż do powrotu wojsk polskich, Icek Kaplan zaś powędrował ze swymi protektorami do Sowdepji.

Przed rokiem wrócił do Białegostoku, sprzykrzywszy sobie widać raj bolszewicki, i został oddany pod sąd za zdradę stanu.

Sąd okręgowy w Białymstoku skazał go na mocy artykułu 108 kod. kar. na 8 lat ciężkiego więzienia, poczem sprawa przeszła do sądu apelacyjnego w Warszawie wskutek odwołania się prokuratora, domagającego się dla zdrajcy kary śmierci. Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok sądu okręgowego.

Świńska żarłoczność przyczyną rozwodu.

Świnie, zwierzęta ze wszech miar zresztą pożyteczne, robią jednak nieraz świństwa.

Ofiarą tych bydlątek padł niejaki Kersten Kirjak we wsi Walawa (Bukowina).

Jako mały chłopiec, pasał świnie ojcowskie, zdrzemnął się, a świnie korzystając z tego, zaczęły go gryźć. Chłopak przebudził się wprawdzie pod wpływem bólu, ale już postradał coś niecoś ze swej cielesnej powłoki i stał się pod pewnym względem kaleką. Kalectwo dało mu się we znaki zwłaszcza po dojściu do pełnoletności, kiedy to zapragnął założyć ognisko rodzinne. Matka namówiła go, by się ożenił z jedną z bożych i zamożnych dziewcząt. Kirjak jako posłuszny syn uczynił zadość woli matki. Niestety, z łatwo zrozumiałych powodów nie mógł się okazać równie posłusznym wobec swej młodej żonki, to też nazajutrz po nocy poślubnej musiał ją opuścić, a chcąc uniknąć szyderstw wyjechał do Kanady. Mężatka, która ściśle biorąc nie została mężatką, cierpliwie znosiła swe słomiane wdowieństwo przez 18 lat. Wreszcie jednak sprzykrzyła się jej ta rola i chcąc wyjść zamąż wniosła skargę rozwodową z powodu „niespełnienia obowiązków małżeńskich i złośliwego opuszczenia". Sąd, rozważywszy motywy skargi, uznał małżeństwo za nieważne. Tak więc po 18 latach prawo choć częściowo uregulowało przykre następstwa świńskiej żarłoczności.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

Wieści z Rosji

Prokurator bandytą.

We wsi Promzeno, w gubernji Uljanowskiej (Symbirskiej) oddział karny GPU uljanowskiego otoczył bandę, która dokonała szeregu napadów rozbójniczych na terenie gubernji. Po kilkugodzinnej walce bandytów ujęto. Ku wielkiemu zdumieniu władz sowieckich okazało się, że wśród bandytów znajduje się podprokurator sowieckiego sądu gubernjalnego w Symbirsku Dmitrjewski, który był hersztem bandy i uczestnikiem wielu napadów.

Kanclerz Wirth w Rosji.

Były kanclerz niemiecki Wirth oczekiwany jest w Piotrogrodzie dnia 19-go marca r. b. Wirth przybywa do Rosji w charakterze prezesa rady nadzorczej niemiecko-sowieckiego towarzystwa przemysłu leśnego. Po zaznajomieniu się ze stanem tartaków „Małogolesu" w gubernji Nowogrodzkiej Wirth odwiedzi Moskwę, gdzie odbędzie naradę z sowieckimi działaczami politycznymi.

Teror sowiecki.

W Eupatorji ukończył się proces 29-u członków partji komunistycznej, oskarżonych o przynależność do przeciwsowieckiej organizacji kontrewolucyjnej. Byłych oficerów armji Wrangla, Rusanowa i Rakowa, którzy weszli w skład partji komunistycznej w celach kontrewolucyjnych, jak również 9-u innych komunistów skazano na karę śmierci.

W Samarkandzie odbył się proces 115-u członków przeciwsowieckiego oddziału powstańczego. 25-u oskarżonych skazano na karę śmierci i rozstrzelano w więzieniu Samarkańskiem.

Sowiecki sąd wojskowy w Kokandzie skazał na karę śmierci 8-u oficerów powstańczych.

Emerytura dla morderców.

Z okazji 45 rocznicy zamordowania cara Aleksandra II w 1881 roku rząd sowiecki wyznaczył pensje dożywotnie wszystkim dotychczas żyjącym osobom, które brały udział w zamachu. Według obliczenia centralnego biura politycznego partji komunistycznej dotychczas żyje 14-tu uczestników zamachu.

Rozstrzelanie komen. Kronsztadtu.

„Rul" donosi, że komendant fortecy kronsztackiej, komunista Pawłow, zdefraudował 40 tys. rubli. Sąd sowiecki skazał Pawłowa na karę śmierci. Wyrok wykonano.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 17)

Orzejko milczał, pragnąc zbadać wyczerpująco poglądy swego genjalnego towarzysza.

— Przedewszystkiem, muszę ci powiedzieć z całą otwartością, iż jesteś trochę gorączką... W twoim wieku obok wielkich zdolności, jest to podwójnym grzechem... a nawet powiem ci prawdę, iż nie poznaję cię...

Ten wcale nieobiecujący wstęp wywołał rumieniec niezadowolenia na czoło Orzejki... wszelako milczeniem pokrył swą niechęć...

— Bierzesz mrzonki za rzeczywistość — ciągnął dalej z flegmą. — Budujesz domki na lodzie nie mając realnych podstaw... Wy wszyscy lubicie bawić się w bohaterów Cerwantesa, wojujecie z wiatrakami!.. Wskażże mi pewne dowody zbrodni, dające się przenieść na stół wyrokujących?! Bo dotąd same mętne przekonania, oparte na wieloletniej zażyłości z detalami... Rzekome posiadane ślady są tak niepochwytne, tak złudne... iż w mojem przekonaniu czysto realnej natury, nie mają żadnej wartości... co się tyczy owej znajomości charakteru denata, tysiączne dam ci przykłady, iż samobójcy wogóle działają pod wpływem raptownej reakcji ustroju mózgowego... reakcji, wprost przeciwnej zwykłym poglądom...

A jednak gdzież masz dowód na to — mówił dalej Romer — iż ów zacny Anzelm nie nosił w sercu, sobie tylko znanych pobudek, pobudek opartych na rzeczywistych faktach, iż ta umiłowana przez niego gołąbka zdradza go haniebnie?. Słuchaj!.. czy ty znasz kobiety?.. Nie znasz!.. to są stinksy o złych skłonnościach ze skrzydłami najstarszego lucypera! Tu... tam... i wszędzie, gdzie tylko kat spełnia swą powinność — szukaj kobiety!..

— Przypuszczenia więc moje, iż motywy sędziego śledczego bardzo są zbliżone do prawdy, uzasadnia ta jeszcze okoliczność, iż w trakcie całej mojej praktyki, nie zdarzyło mi się napotkać trzech zbrodni, spełnionych jednocześnie, przez jednych i tych samych złoczyńców!.. Widzisz, kolego, należy też i na ich pochwałę określić słówko sprawiedliwej oceny... Jeśli mordują — to starają się ograniczać wrażenie do minimum... Im więcej grozy, tem więcej alarmu... więcej krzyku: „szukaj!.. łapaj!.." stąd zainteresowanie ludzi na świecie, z których opinją bądź co bądź liczyć się muszą prefektury całego świata!

— A ślady od uduszenia na ścięgnach przerwanej szyi, które, że były, przysiągłbym gotów — przerwał z żywością Orzejko.

— Nie przysięgaj!.. ja pierwszy nie uwierzę! a owe wszystkie ślady, znalezione w lesie, w rowach, to robota zwykłych kłusowników, których tak u was jak wszędzie jest poddostatkiem...

— A zatem — przerwał niecierpliwie Orzejko — nie było zbrodni, a ja zwarjowałem na starość!.. pięknie... doskonale!. Nie pozostaje mi nic więcej, jakkolwiek nie czuję się być winnym, przeprosić cię za fatygę i odwieźć do Wiednia.. Tak też zrobię. Że zaś skompromitowałem się grubo w oczach prokuratora, więc zabieram manatki i wynoszę się, gdzie pieprz rośnie.. by więcej nie pudłować tak obrzydliwie jak obecnie!..

Romer, słuchając słów powyższych z dobrodusznym uśmiechem, założył ręce na piersi i, patrząc na towarzysza wzrokiem spokojnym, zawołał:

— Czy nie mówiłem przed chwilą, żeś gorączka?. Co się tobie zrobiło?.. Taki stoik, rozważny, spokojny... naraz zaczyna brykać, jak młody koń stepowy... Trzeba, kolego, sięgnąć już do dna.. do ostatniej kropli wysączyć zawody!.. Ha!.. być może, iż się coś znajdzie, w takim razie zmieniam zdanie i odtąd będę wierzył w moralne przekonania i wszelkiego rodzaju przeczucia, nawet gdy dotyczą morderstwa... do tej bowiem chwili jestem zupełnym niedowiarkiem... Koniec końców, powiedz mi, Pawle, jak myślisz zrobić?.. jak zamierzasz rozpocząć to polowanie na morderców twej imaginacji... Ja, skoro tu już jestem, muszę się dostać na dno tej zagadki wraz z tobą!..

— Mój Romerze... przyznaję, iż tu, gdzie stać winien tylko agent bezpieczeństwa, wkrada się cień prywaty, stąd błędy, być może i brak tego spokojnego rzutu oka, który trafia do celu niezawodnie! Dlatego też właśnie prosiłem cię do pomocy, ciebie, który jesteś tak wysoce sprawiedliwy przy ocenianiu pobudek każdej sprawy!.. Pamiętam doskonale, jak w sprawie z kobietą spaloną nie chciałeś brać udziału, lecz, przysyłając mi Carillona napisałeś: „Znam z opisu cały wypadek i obawiam się, czy nie nadaremno szukasz zabójcy owej kobiety, która wydaje mi się osobą bardzo podejrzaną... przypominam ci owego rozstrzepanego bankiera, który szukał zawzięcie kapelusza — mając go na głowie..." Otóż odgadłeś wybornie!.. To jest właśnie szarbem... Ten instynkt prawie nieomylny w ocenianiu każdej sprawy... Posłuchaj, Romerze!.. weź na siebie kierunek całej wyprawy... Ja będę posłuszny każdemu poleceniu, jak to zwykle bywa u nas przy robocie!.. Nie znajdziemy morderstwa? — tem lepiej... Znajdziemy — postaramy się schwytać zbrodniarzy... a w takim razie zagramy z nimi partję godną dobrych graczy... bo przyznaj, że wypadek ten jako morderstwo, przeprowadzony jest bardzo sprytnie!..

(c. d. n.)

Związek Drobnych Kupców Chrześcijan

„SPOŁDZIELNIA“ z ogr. odp.

w Sosnowcu

Zawiadamia niniejszym, że w dniu 21 marca 1926 r. o godzinie 2-ej popołudniu odbędzie się w sali „Trocadero“, przy Teatrze

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKOW „SPOŁDZIELNI“

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2) Odczytanie protokułu uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 15 lutego 1925 roku;
3) Zwrot nadpłat z roku 1924;
4) Uzupełnienie statutu w § 2, 3, 4 i 5.
5) Podwyższenie odpowiedzialności członków;
6) Dopłata do udziałów w terminie jednomiesięcznym;
7) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
8) Odczytanie protokułu rewizji Rewidenta Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie.
9) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1925;
10) Przyjęcie bilansu, oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1925, oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
11) Rozdział czystego zysku z roku 1925;
12) Dopłata do udziałów i podpisanie deklaracji członkowskich w myśl wymagań Ustawy o Spółdzielniach
13) Wybór Rady Nadzorczej;
14) Wolne wnioski bez uchwał.

Gdyby o godzinie 2-ej popołudniu dnia 21 marca nie zebrała się odpowiednia ilość członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym o godzinę później, to jest o 3-ej popołudniu tegoż dnia, w tym samym lokalu, którego uchwały prawomocne będą bez względu na ilość obecnych członków.

Wnioski członków mogą być zgłaszane piśmiennie Zarządowi, najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Bilans i rachunek strat i zysków za rok 1925 będzie wyłożony od dnia 7 marca do dnia 21 marca r. b. w biurze Związku w godzinach urzędowych

1415 **ZARZĄD**

TOWARZYSTWO METALURGICZNE

Sp. z ogr. odp.

Kraków, ul. Długa 3. Tel. 370 i 3507.

Adres telegraficzny: „MONTANA“.

1693-2 Dostarcza ze składu:

POŁFABRYKATY z MIEDZI, MOSIĄDZU i ALUMINIUM

a mianowicie: blachy, rury, pręty, druty etc., tudzież blachy cynkowe, kociołki (czaszki) i nity miedziane.

METALE SUROWE i ALIAZE

t. j. cynę angielską, aluminium, antymon, miedź cynk i ołów hutniczy, mosiądz, bronz, miedź fosforową, nikiel, stopy łożyskowe i cynę do lutowania.

Zakupuje: wszelkiego rodzaju łom oraz odpadki metalowe, popioły i szlamy metalodajne po cenach targowych.

18 zł. 58 gr. kosztuje

kupon na wełnianą sukienkę

wiosenną

w Magazynie Bławatnym

Wacław Mieszalski

Sosnowiec, Modrzejowska 30.

Kolosalna ilość gatunków, wielki wybór deseni. Obejrzenie do kupna nie zobowiązuje.

1691-1

OGŁOSZENIE.

1711

23 pułk artylerji polowej niniejszem ogłasza

przetarg na dostawę mięsa wołowego

w ilości około 3.000 kg. miesięcznie.

Przetarg odbędzie się dnia 25 marca r. b. w lokalu kwatermistrzostwa 23 p. a. p. w Będzinie. Oferty należy składać do dnia 24 marca r. b. godziny 12 ej.

O warunkach można dowiedzieć się w godzinach urzędowych w Kwatermistrzostwie.

Będzin, dnia 18 3 926 r. Dowództwo 23 pułku artylerji polowej.

Ważne dla kupców i krawców.

Duża licytacja.

We wtorek dnia 23 marca r. b. o godzinie 10 rano będę sprzedawał w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 3 najwięcej dającemu za gotówkę wielką partję manufaktury

w wałach i resztkach.

Kangarny, gabardiny, korty, zamsze paltotowe, jedwabie, wełny różne, bostony, sukna, woal, florę, ryps, cajgi, alpagę, korty, troitę, batyst, fonlandynę, szkockie, barchany, muszlin, flanelę, tiranki, plusz, kapy pluszowe, serwety pluszowe, chustki, kapy pikowe, baiki, kombinacje, kaftany, majtki, matinki, koszule nocne, szale, kaleсony, kołdry, baję, watolinę, pończochy, kalosze, płaszcze, i wiele innych towarów.

Towary można oglądać na dwie godziny przed licytacją.

Licytacja odbędzie się nieodwołalnie.

1699 **Franciszek Mrozek,** licytator.

· Kino „MOMUS“

od czwartku 18 do niedzieli 21 b. m

Qvo Vadis...?

podług nieśmiert. arcydzieła

Henryka Sienkiewicza

w 2-ch serjach. 1652

HEMOROJDY.

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. 5306

Złe Trawienie

ZAPARCIE STOLCA

NADWERĘŻA DUSZĘ i CIAŁO

Aptekarza R.ch. Brandta

Szwajcarskie Pigułki

Od 50 lat w całym świecie znany środek przeczyszczający

Działają łagodnie i skutecznie.

5790-2 DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Odwołanie.

Niniejszem odwołuję moje listy opublikowane w swoim czasie w „Iskrze“ pod adresem mojej żony Rozalji z Wieczorków i jej brata Wacława, uskarżających ich o kradzież i inne oszczerstwa, za co ich przepraszam

Franciszek Skierski.

Będzin, 19.3 1926 r.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Sprzedam dom wraz z zabudowaniami gospodarskiemi 6½ morgi ziemi, w tem plac frontowe. Wiadomość [illegible] Rynek 1702

Sprzedam maszynę do szycia tanio. Sosnowiec, Dekierta nr. 1. 1692

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Odnajmę pokój kawalerski z meblami. Zgłoszenia „Iskra“ „S“ 1721-2

Natychmiast do wynajęcia w Grodźcu przy ul. Będzińskiej budka na sklep. Wiadomość filja „Iskry“ w Grodźcu. 1661-1

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna gospodyni-kucharka inteligentna z dobremi świadectwami do jednej osoby. Zgłoszenia piśmienne pod „A B“. 1654-1

Poszukuje się nauczyciela (nauczycielki) celem przygotowania chłopca do 1-ej klasy gimnazjum państwowego. Adres wskaże portier biura „Fizner Gamper“ 1674-1

Potrzebni czeladnik krawiecki i krawcowa. Wiadomość w adm. „Iskry“ w Sosnowcu i w filji „Iskry“ w Będzinie 1663

Potrzebny zdolny koszykarz na roboty z wikliny surowej i czyszczonej. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 1706-3

Potrzebna bardzo czysta niańka z szyciem. Wymagane pierwszorzędne referencje. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 170[illegible]

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Jako bufetowa z dwu-letnią praktyką, poszukuję posady. Zgłoszenia do „bufetowej“ „Iskra“. 1691-2

Zdrowa mamka z trzechmiesięcznym pokarmem poszukuje miejsca wraz z dzieckiem trzechmiesięcznym. Oferty „Iskra“ Dąbrowa Górn. pod „Zdrowa mamka“. 1701

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 20. 1298-10

Kto pragnie się przygotować szybko do egzaminu w zakresie 4-ch lub 6-ciu klas. Kto pragnie uzupełnić wiadomości z poszczególnych przedmiotów ogólnokształcących lub handlowych zechce zgłosić się W. Kowalski 3-go Maja 1, naprzeciwko poczty od 6-ej do 8-ej wieczorem do dnia 25 marca. Lekcje indywidualne i zbiorowe 1015-1

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatnie komplety lekcyj. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 37. 16[illegible]

Plany budowlane, rysunki techniczne, lekcje, Dąbrowa, Kr. Jadwigi 7, Cemorzyński 1704

Absolwent filozofji przyjmie jedną, dwie godziny lekcji z zakresu wyższych klas szkół średnich. Specjalność matematyka, fizyka, chemja. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ dla „absolwenta“. 1707

Rożne.

10 groszy za wyraz.

Choroby serca, nerwow, przewodu pokarmowego, cukrzyca, astma Lecznica „Salus“, Kraków, Szujskiego. 1664-8

Rutynowany buchalter-bilansista zakłada i reguluje księgi podług przepisów podatkowych. Ma kilka godzin wolnych. Grzegorz Halpern Sosnowiec, Sienkiewicza 11. 1672-2

Dnia 10 b. m. zginął pies doberman „Lux“. Proszę o wiadomość do portjera fabr. Huldczyńskiego. Nieprawego właściciela będę sądownie ścigał. 1695

Przybłąkał się wilczur (suka) dnia 18 marca 1926 r. Odebrać można za zwrotem kosztów. Nawera ul. Srodkowa 5. Wyparło. 1703

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Karol Przewoźny zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Toruń. 1659-1

Kitsztajn Dawid zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU w Będzinie rocznik 1880 1682-2

Kataszowi Andrzejowi skradziono książeczkę kasy chorych. 1686

Ludwik Rook zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Będzin. 1685

Chechelski Jan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora“. 1705

Jabłeckowi Michałowi skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Miechów. 1700-3